Cena 50 gr. Wydanie A

panorama
DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XX Łódź, niedziela 1 i poniedziałek 2 sierpnia 1965 roku Nr 182 (5800)

Walki w Wietnamie płd.
Narada dowódców amerykańskich w Honolulu
Etiopia i Zambia wystąpią z nową inicjatywą?

Partyzanci południowowietnamscy zaatakowali z piątku na sobotę posterunek wojsk reżimowych o 5 kilometrów od lotniska sajgońskiego Tan Son Nhat. Amerykański rzecznik wojskowy oświadczył póź niej w Sajgonie, iż garnizon reżimowy poniósł ciężkie straty.

W północnej części Wietnamu południowego partyzanci wysadzili w powietrze most na rzece Thu Bon w pobliżu ważnej bazy amerykańskiej Hu Lai. Most, o długości 565 metrów runął do rzeki.

W pobliżu bazy Bien Hoa partyzanci zaatakowali pozycje wojsk australijskich.

Agencja France Presse donosi z Sajgonu, że Stany Zjednoczone dostarczą lotnictwu południowowietnamskiemu bombowców odrzutowych B-57. Piloci sajgońscy mają wkrótce przejść odpowiednie przeszkolenie.

W Honolulu na Hawajach rozpoczyna się w poniedziałek kolejna narada dowódców amerykańskich w sprawie Wietnamu. Dowódca wojsk amerykańskich w południowym Wietnamie gen. Westmoreland spotka się tam z naczelnym dowódcą sił zbrojnych USA w strefie Pacyfiku admirałem Sharpem, z byłym ambasadorem USA w Sajgonie gen. Taylorem i z przedstawicielami Pentagonu.

Jak donosi z Sajgonu Agencja France Presse, dowódcy amerykańscy będą omawiali sprawę rozdziału stref operacji wojskowych między oddziałami USA i sajgońskimi w związku z nowymi planami Stanów Zjednoczonych w południowym Wietnamie, o których mówił prezydent Johnson na konferencji prasowej w ostatnią środę.

Jak oznajmiła ambasada Ghany w Pekinie, wysłannik prezydenta Ghany, K. Armah, w piątek rano opuścił Pekin, udając się przez Kanton do Hongkongu.

K. Armah przybył do stolicy Chin Ludowych w piątek wie-
(A) Dalszy ciąg na str. 2

Nowo mianowany ambasador DRW przybył do Warszawy

31. VII. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce Do Phat Quang, witany na Dworcu Gdańskim przez wicedyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ ambasadora Janusza Zambrowicza oraz charge d'affaires a. i. DRW Hoang Hoan Nghinh i członków ambasady wietnamskiej.

Wręczenie Nagrody Leninowskiej działaczowi japońskiemu

W sobotę wręczono w Tokio Nagrodę Leninowską „Za utrwalanie pokoju między narodami" znanemu działaczowi ruchu robotniczego Japonii, przewodniczącemu Generalnej Rady Związków Zawodowych, Kaoru Ocie.

XXI rocznica Powstania Warszawskiego

Dziś mija 21 lat od chwili wybuchu Powstania Warszawskiego. Ponad dwa miesiące bohaterskiej, lecz beznadziejnej walki, śmierć setek tysięcy patriotów, zagłada miasta... Dopiero w styczniu 1945 r. zwycięska armia radziecka i wojsko polskie u jej boku, przyniosły wymarłemu miastu wyzwolenie, tchnęły w nie życie. Rozpoczęła się nowa epoka nowej Warszawy — jak dawniej stolicy Polski, dziś, po 21 latach jeszcze piękniejszej, większej i wspanialszej niż dawniej. Ten „cud" sprawiło bohaterstwo ludzi kochających to miasto, bohaterstwo pracy i wysiłku, niekiedy ponad siły.

Na zdjęciu: Tak się zaczęło życie w zrujnowanej Warszawie. Jeden z jej mieszkańców, w styczniu 1945 r. zatyka sztandar narodowy na ruinach miasta.

Z ŻYCIA WYJĘTE

Auto i człowiek

Na Zachodzie młodzi ludzie, porażeni dobrobytem, znaleźli sobie nową zabawę. Polega ona na tym, żeby w najruchliwszym punkcie jezdni przemknąć samochodem z maksymalną szybkością z jednej strony ulicy na drugą, nie zważając oczywiście na żadne przepisy ruchu drogowego. Mocna rzecz. Zabawa dostarcza na pewno dużo wrażeń. Mniej więcej chyba tyle, ile u nas przejście przez „zebrę". Kodeks drogowy został bowiem zinterpretowany w ten sposób, że kierowca ma obowiązek zatrzymać pojazd przed „zebrą" tylko wtedy, gdy przechodzi nią większa ilość osób. Znaczy, że na pojedyncze jednostki nie potrzebuje zwracać uwagi. One same niech się pilnują. Fakt, że na „zebrach" do tej pory tak mało przechodniów w naszym kraju zostało przejechanych, świadczy dobrze tylko o przechodniach. Mają szybszy refleks niż kierowcy.

Niemniej konflikt między pieszymi i zmotoryzowanymi występuje nie tylko na „zebrach", ale na całej długości ulic i szos, sięgając niejednokrotnie aż do samych garaży. Znane są bowiem wypadki, że piesi lokatorzy występują z protestem przeciwko budowie garaży w swoim sąsiedztwie.

Konflikt między pieszymi a zmotoryzowanymi zaostrza się z dnia na dzień. Obserwuję z niepokojem geometryczny postęp wzajemnej niechęci. Piesi coraz bardziej przeszkadzają zmotoryzowanym. Widać to po zirytowanych minach ludzi w autach. Zmotoryzowani nienawidzą i gardzą pieszymi. Piesi nienawidzą i boją się zmotoryzowanych. Zmotoryzowani, nawet brak części zamiennych, zdolni są tłumaczyć jakimś totalnym spiskiem pieszych. Piesi z kolei, zdolni są obciążyć winą zmotoryzowanych za brak benzyny do zapalniczek.

Rzecz znamienna, jeszcze parę lat temu posiadanie auta było czymś podejrzanym, stawiało właściciela w sytuacji dwuznacznej moralnie, politycznie, a przede wszystkim finansowo. Dziś wręcz odwrotnie, brak auta świadczy przeciwko człowiekowi. Dziś już wiemy, że to ani obniżona moralność nie jest powodem posiadania auta, ani posiadanie auta nie obniża moralności. Źródłem posiadania jest natomiast pracowitość i oszczędność. Teza ta, choć w zasadzie słuszna (bywają wyjątki) prowadzi do wniosku, że ludzie nie posiadający auta są mniej pracowici, mniej oszczędni, a więc i trochę mniej wartościowi.

I tak oto z jednej skrajności wpadliśmy w drugą. Sukces życiowy zaczęliśmy mierzyć ilością sprzętu technicznego. Dobre to jest, jeśli chodzi o przedsiębiorstwo komunikacyjne, lecz nie o pojedynczego człowieka. Samochód przestaje powoli być środkiem do zwiększenia szybkości, a staje się środkiem do zwiększenia prestiżu. Ludzie popadają na jego punkcie w choroby pragnień i urojeń, fetyszyzują jego wartość. Przychodzi czas, że na luksus nieposiadania samochodu mogą sobie pozwolić tylko ludzie bardzo biedni, albo milionerzy. Stąd ostatnio na Zachodzie notujemy odwrót od bajecznie drogich i luksusowych marek samochodów, na rzecz różnych amfibii i dżipów. Bardzo cieszy mnie ten odwrót. Wynika on co prawda z przesytu i ekstrawagancji, ale jego działanie uboczne jest uzdrawiające, antyfetyszyzujące — rzekłbym satyrycznie. Satyra jest potrzebna, rozładowuje kompleksy, uzdrawia neurozy, leczy urojenia.

Osobiście, jako przedstawiciel pieszych, nie mam do zmotoryzowanych większych pretensji. Tym bardziej, że często korzystam z ich usług. Lękam się tylko tych, którzy przypisują więcej znaczenia temu, że prowadzą auto, niż samemu prowadzeniu auta.

KAROL BADZIAK

Podbój kosmosu trwa...

Na obrazie, przedstawiającym Marsa (w skali w przybliżeniu 1:10.000.000) naniesione są kontury figur, odpowiadających obszarom, sfotografowanym przez „Marinera". CAF

Jakkolwiek element współzawodnictwa nie jest najważniejszym aspektem wysiłków w dziedzinie podboju kosmosu, jednak obserwatorów pasjonują te szlachetne zmagania o palmę pierwszeństwa w wyścigu do gwiazd. Dwa największe mocarstwa rywalizują ze sobą na tej niwie i każde z nich, realizując własny program w tajemnicy przed stroną przeciwną, osiąga coraz bardziej zaskakujące sukcesy. Stroną prowadzącą w tym współzawodnictwie od początku jest Związek Radziecki, chociaż na niektórych odcinkach sukcesy Amerykanów wcale nie są mniejsze. Obserwuje się też wyraźną tendencję strony pozostającej w tyle do wyrównywania wyników, chociaż to nie zawsze się udaje.

LABORATORIA I SATELITY

Dziś już trudno się doliczyć, ile wysłanych z Ziemi obiektów radzieckich i amerykańskich krąży w przestrzeni wokółziemskiej, spełniając najróżniejsze funkcje i gromadząc dane naukowe dotyczące warunków fizycznych, panujących wokół naszej planety. Niektóre z nich — to prawdziwe laboratoria kosmiczne.

Badają one różne rodzaje promieniowania, rejestrują uderzenia mikrometeorytów, dokonują pomiarów magnetyzmu ziemskiego, fotografują powłokę chmur nad Ziemią — i wszystkie te dane drogą radiową przekazują na Ziemię. Tylko w roku bieżącym wystrzelono 30 tego typu satelitów, z czego ponad 20 przypada na ZSRR. Są to amerykańskie „Eksplorery", „Pegazy" i „Tirosy" oraz radzieckie „Kosmosy". Ostatnio Związek Radziecki umieścił na orbicie aż pięć takich satelitów przy pomocy jednej potężnej rakiety nośnej.

Od kilku lat podejmowane są również próby wysłania podobnych laboratoriów kosmicznych w okolice innych ciał układu słonecznego. Pierwszym obiektem pozaziemskiej eksploracji stał się naturalny satelita Ziemi — **Księżyc.** Już w r. 1959 Związek Radziecki umieścił na jego powierzchni własny proporzec i w tym samym roku radziecki „Łunnik-3" sfotografował jego odwrotną stronę, przekazując zdjęcia na Ziemię. Amerykanie po raz pierwszy trafili w powierzchnię Księżyca dopiero w r. 1962 („Ranger-4"), natomiast w latach 1964 i 1965 te same „Rangery" o numerach 7, 8 i 9 dokonały nader precyzyjnych zdjęć powierzchni Srebrnego Globu.

Uczonych pociągają swoją zagadkowością również dwie najbliższe Ziemi planety układu słonecznego — **Wenus i Mars.** Podejmowane od roku 1961 próby wysłania automatycznych stacji w kierunku tych planet przynosiły tylko częściowe sukcesy dostarczając cennych informacji z trasy przelotu.

Dopiero wysłany w listopadzie ub. roku w kierunku Marsa amerykański „Mariner-4" wykonał w pełni swoje zadanie, dokonując w lipcu br. szeregu zdjęć powierzchni planety. Wysłana w dwa tygodnie później w kierunku Marsa radziecka „Sonda-2" po kilku miesiącach lotu umknęła spod kontroli stacji naziemnych. Ale oto przed kilkoma dniami (18 lipca br.) wystartowała na orbitę wokółziemską „Sonda-3" i nie jest wykluczone, że jej celem będą również okolice Marsa.

KSIĘŻYC — CEL NR 1

Wszystkie te badania stanowią jedynie rekonesans przed lotem człowieka na inne ciała niebieskie. I najprawdopodobniej najbliższym celem kosmicznym, na którym stanie stopa ludzka, będzie Księżyc. Zanim to jednak nastąpi, konieczne jest przeprowadzenie jeszcze dokładnych badań — za pomocą bezzałogowych aparatów kosmicznych — warunków lądowania statków kosmicznych na Księżycu, a także zdobycie doświadczenia montażu na orbicie wokółziemskiej odpowiedniego „wehikułu księżycowego".

W obu tych kierunkach rozwijają się intensywnie prace naukowców zarówno w ZSRR, jak w USA. W maju br. Związek Radziecki wystrzelił w kierunku Księżyca stację kosmiczną „Łuna-5", której zadaniem było zbadanie możliwości łagodnego lądowania na powierzchni Srebrnego Globu. Stacja rozbiła się o powierzchnię Księżyca. Z kolei próbę łagodnego lądowania ma podjąć w końcu bieżącego roku amerykański aparat księżycowy „Surveyer".

Osiągnięta już technika lotów kosmicznych zbliża się też bezpośrednio do możliwości łączenia statków kosmicznych na orbicie i montażu z poszczególnych elementów olbrzymich pojazdów kosmicznych. Najpierw w ZSRR, a później i w Stanach Zjednoczonych wypróbowano manewrujące aparaty kosmiczne, umożliwiające zmianę orbity. Związek Radziecki, a po nim również USA wypróbowały „orbitowanie" — wyjście człowieka w skafandrze z kabiny statku w przestrzeń kosmiczną. Udowodniono w ten sposób, że po bezpośrednim zbliżeniu statków na orbicie człowiek będzie mógł opuścić kabinę i dokonywać prac montażowych na zewnątrz statku. Pozostaje więc tylko doprowadzić do końca próby we wspomnianych wyżej dziedzinach.

Osiągnięciem rokującym szczególnie wielkie nadzieje jest wystrzelenie w ostatnich dniach przez Związek Radziecki aparatu kosmicznego „Proton-1" o rekordowej masie 12,2 tony. Uczeni na Zachodzie obliczają, że wystarczy 6 takich rakiet jak ta, która wyniosła na orbitę „Protona-1", by umieścić na orbicie wszystkie elementy księżycowego pojazdu. Wtedy pozostałoby więc tylko zmontować te elementy w jedną całość i — startować!

WŁADYSŁAW KULICKI

Votum zaufania dla rządu belgijskiego

Nowy rząd belgijski premiera Harmela uzyskał w sobotę rano votum zaufania w Izbie Deputowanych Parlamentu. Za rządem głosowało 131 deputowanych, przeciwko — 65, 16 deputowanych było nieobecnych.

Już 35 lat pływa „Dar Pomorza" pod polską banderą

Statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni „Dar Pomorza" obchodzi jubileusz 35-lecia pływania pod biało-czerwoną banderą. 30 lipca 1930 roku w Gdyni odbyła się uroczystość podniesienia polskiej bandery na „Darze Pomorza".

„Biała fregata" została zbudowana w 1909 roku w Hamburgu. Początkowo nazywała się „Prinz Eitel Friedrich", później pływała pod banderą francuską jako „Colbert" i wreszcie pod banderą polską jako „Dar Pomorza".

Rozmowy Kiprianu

Minister spraw zagranicznych Cypru, Kiprianu, odbył w sobotę oddzielne rozmowy z ambasadorami Wielkiej Brytanii, USA, Grecji, Francji, ZSRR i ZRA. Jak stwierdził rzecznik rządu Kiprianu wyjaśnił ambasadorom stanowisko rządu cypryjskiego wobec skargi Turcji, którą rozpatrzyć ma w najbliższy wtorek Rada Bezpieczeństwa.

Bejrut

Autobus runął w przepaść

4 osoby poniosły śmierć, a 35 zostało rannych w wyniku katastrofy na górskiej drodze w pobliżu Bejrutu. Kierowca autobusu, w którym jechało 41 osób, w pewnym momencie stracił panowanie nad kierownicą. Autobus runął w 300 metrową przepaść. Tylko jednemu pasażerowi udało się w ostatniej chwili wyskoczyć.

Rozruch części próżniowej

Kolejny sukces budowniczych płockiej „Petrochemii"

Kolejny sukces uzyskała załoga Płockiego Kombinatu Rafineryjno-Petrochemicznego. Po pokonaniu wielu trudności związanych z rozruchem uruchomiono tu drugą — tzw. próżniową część największej w kraju rafinerii.

W czynnej od blisko roku części pierwszej — atmosferycznej — przerobiono już na benzynę, oleje opałowe i napędowe oraz inne półprodukty ponad 1,5 mln ton ropy. W części próżniowej natomiast uzyskuje się m. in. surowce do wyrobu olejów smarowych, parafiny i asfaltu. Razem z „próżniówką" ruszyła wielka wytwórnia asfaltu. W piątek opuściły ją pierwsze tony płockiego asfaltu przemysłowego.

Równocześnie trwają prace nad opanowaniem technologii produkcji dalszych rodzajów asfaltu — drogowego i przemysłowego.

Z KRAJU I ZE świata

■ Z okazji 38 rocznicy powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej minister obrony narodowej, marszałek Polski Marian Spychalski przesłał do wicepremiera Rady Państwowej, ministra obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej Liu Piao depeszę z serdecznymi pozdrowieniami.

■ Już ponad 10 tys. ton żelgrudy wyprodukowały, będące w rozruchu zakłady górniczo-hutnicze w Zębcu.

Pierwsze tony żelgrudy, dostarczone do hut, potwierdzają wysoką zawartość żelaza w tym nowym wsadzie wielkopiecowym.

☆ ★ ☆

■ BERLIN. Z udziałem około 140 gości z 10 krajów, m. in. ze Stanów Zjednoczonych, NRF, Indii i ZSRR, rozpoczęło się w sobotę w Berlinie dwudniowe kolokwium, zwołane z inicjatywy Rady Pokoju NRD i Niemieckiej Ligi Organizacji Narodów, poświęcone 20 rocznicy podpisania Układu Poczdamskiego. Ze strony polskiej udział w kolokwium biorą: prof. Remigiusz Bierzanek oraz dr Longin Pastusiak, pracownik naukowy PISM.

■ MOSKWA. „Prawda" z 31 lipca zamieściła na pierwszej stronie streszczenie końcowego przemówienia I sekretarza KC PZPR, Wł. Gomułki na IV Plenum KC PZPR, opatrując je tytułem „Udoskonalać metody planowania i kierowania".

Spotkanie J. Kadar — Sekou Toure

I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar, premier WRL Gyula Kallai oraz zastępca przewodniczącego Rady Prezydialnej WRL Kishazi przyjęli w piątek w gmachu parlamentu członków partyjno-rządowej delegacji Gwinei, której przewodniczy sekretarz generalny Demokratycznej Partii Gwinei, prezydent Sekou Toure oraz odbyli z nimi rozmowy.

„Komsomolskaja Prawda" o Robercie Eiche

„Komsomolskaja Prawda" 31 lipca opublikowała wspomnienia pośmiertne o wybitnym działaczu KPZR i państwa radzieckiego — Robercie Eiche z okazji 75 rocznicy jego urodzin. Został on bezpodstawnie oskarżony i niewinnie stracony w okresie kultu jednostki.

Historia i partia przywróciły zaszczytne imię wybitnemu działaczowi partyjnemu i państwa radzieckiego.

★ USŁUGI DLA LUDNOŚCI ★ ROZBUDOWA HUTY MIEDZI W LEGNICY. ★ WODA DLA WARSZAWY

Nowe postanowienia KERM

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę w sprawie dalszego rozwoju w latach 1966—1970 usług dla ludności. Uchwała normuje m. in. sprawy organizacji i koordynacji działalności usługowej, określa kompleksowo środki i bodźce zapewniające dalszy, wszechstronny rozwój usług dla ludności oraz określa ramowo program i kierunki tego rozwoju.

Na wniosek przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i ministra przemysłu ciężkiego, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził wstępny projekt rozbudowy huty miedzi im. H. Waleckiego w Legnicy.

Ponadto KERM, w celu dalszej poprawy zaopatrzenia Warszawy w wodę, na wniosek Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie powziął uchwałę o budowie ujęcia szczytowego dla wodociągu praskiego.

Wydarzenia w Wietnamie

(A) Dokończenie ze str. 1 czorem, aby — jak się przypuszcza — za pośrednictwem swej ambasady zakomunikować jak najszybciej prezydentowi Nkrumahowi wyniki swych rozmów z przywódcami Demokratycznej Republiki Wietnamu.

* * *

Od 2 dni z wizytą oficjalną w Zambii przebywa cesarz Etiopii Haile Selassie.

Wczoraj wieczorem na przyjęciu w Lusace — cesarz Etiopii poinformował, że odbędzie rozmowy z prezydentem Zambii, Kaundą, na temat ewentualnego podjęcia wspólnej lub indywidualnej inicjatywy w sprawie Wietnamu.

Naloty na DRW

W sobotę lotnictwo amerykańskie dokonało dalszych terrorystycznych nalotów na DRW. Po raz czwarty w bieżącym tygodniu bombardowana była elektrownia w Thanh Hoa, 128 km na południe od Hanoi. Celem nalotów było również miasto Vinh 257 km na południe od Hanoi. Pirackie samoloty zrzuciły tam ponad półtonowe bomby.

Kanadyjczycy wycofują swoje kapitały z Berlina zach.

Wielkie przedsiębiorstwa akcyjne Kanady wycofały obecnie swe kapitały ulokowane w bankach zachodnioberlińskich. Jak oświadczył rzecznik kanadyjskiego instytutu finansowego, nadzieje, jakie wiązali akcjonariusze kanadyjscy z lokatą swych kapitałów w bankach zachodnioberlińskich, „nie spełniły się".

Zmarł FRANCISZEK HELIŃSKI

Zmarł Franciszek Heliński, nestor polskiej spółdzielczości mieszkaniowej, jej działacz od 1923 roku, jeden z założycieli i od dwudziestu z górą lat prezes Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Lokator" w Łodzi. Przez wiele też lat Franciszek Heliński znajdował się w kierownictwie ogólnopolskiej i łódzkiej spółdzielczości mieszkaniowej i położył niemałe zasługi dla jej obecnego rozkwitu.

Był serdecznym przyjacielem naszego pisma. Jego życzliwość dla ludzi pióra była zresztą ogólnie znana. Nie stanowiła jednak zjawiska wyjątkowego: wynikała z Jego charakteru, stosunku do ludzi w ogóle, z głębokiego humanizmu.

Odszedł człowiek, który całe swe życie poświęcił innym. Wzór prawdziwego społecznika: nigdy nie oszczędzający siebie, zawsze pełen energii i żarliwości w działaniu, wrażliwy na potrzeby i niedole ludzkie. Praca społeczna, wśród ludzi i dla ludzi, była Jego żywiołem, prawdziwą pełnią życia. Na działalności zmierzającej do rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej, do wybudowania jak największej ilości mieszkań spędzał właściwie bez reszty cały swój czas — dzień w dzień, od rana, do późnego wieczora...

Bardzo chciał żyć. Nie dla siebie — po to, żeby pracować, żeby działać. Marzył o tym złożony niemocą na łóżku szpitalnym i nawet w tym czasie, do ostatka, nie pozostawał na uboczu. Prowadził rozmowy z odwiedzającymi Go w szpitalu kierownikami krajowej łódzkiej spółdzielczości mieszkaniowej, omawiał bieżące sprawy z członkami kierownictwa „Lokatora". Niestety, nie było już dla Niego ratunku.

Pamięć o Franciszku Helińskim pozostanie żywa wśród tych wszystkich, którzy Go znali, cenili i szanowali.

Fronty powietrzne obiektem badań

Radzieckie laboratorium latające nad Arktyką

Fronty atmosferyczne, z którymi związane są najbardziej gwałtowne zmiany pogody, będą obiektem badań meteorologów radzieckich, którzy wylecieli w sobotę z Leningradu, na specjalnie wyposażonym samolocie w rejony powietrzne Arktyki.

Latające ambulatorium Instytutu Arktycznego i Antarktycznego, odbywając 16 już kolejną wyprawę, dokona szeregu lotów nad obszarami mórz Czukowskiego i Wschodniosyberyjskiego. W tym czasie będzie ono przekazywać co godzina radiogramy o warunkach meteorologicznych w tych rejonach.

Ekspedycja zamierza przelecieć nad lodami Arktyki ok. 50.000 km.

Bumaza o kierunkach polityki rządu algierskiego

W sobotę na spotkaniu z przedstawicielami prasy algierskiej minister informacji Bumaza, przedstawił zasadniczy kierunek polityki rządu algierskiego.

Algieria potępia amerykańską agresję w Wietnamie, która uniemożliwia pokojowy rozwój narodu wietnamskiego — oświadczył Bumaza. Algieria jest solidarna z walczącym narodem wietnamskim i potępia marionetkowy reżim sajgoński.

Bumaza podkreślił ponownie, że rząd algierski pozostaje wierny polityce niezaangażowania i walczy z imperializmem.

1 kg olejku różanego wart jest blisko 2 kg złota

Nazywanie obecnej Bułgarii „krainą róż" jest anachronizmem. Dzisiejsza Bułgaria to kraj dynamicznie rozwijającego się przemysłu budowy maszyn, radiotechniki, chemii, metalurgii i międzynarodowej turystyki. Te działy dają podstawową część dochodu narodowego.

Niemniej prowadzona od 300 lat hodowla róż i produkcja olejku różanego jest nadal rozwijana.

Warto wiedzieć, że z około 3 ton płatków róży otrzymuje się 1 kg koncentratu olejku różanego. Na rynku światowym 1 kg olejku różanego wart jest blisko 2 kg złota.

Delegacja fińska opuściła Polskę

Po kilkudniowym pobycie opuściła nasz kraj oficjalna delegacja fińska pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych (pełniącego obecnie również funkcję ministra komunikacji i robót publicznych) Niilo Ryhta, która gościła w Polsce w związku z otwarciem polskiej linii lotniczej Warszawa — Helsinki.

Epidemia cholery w Iranie

Trzy prowincje Iranu leżące na południu i na wschodzie kraju — Baludżystan, Kirman i Korassan zostały nawiedzone przez epidemię cholery — oznajmił oficjalnie rząd irański.

Podjęto wszelkie środki profilaktyczne, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się epidemii. Rząd zwrócił się do ludności z apelem, aby nie udawała się do prowincji dotkniętych epidemią tej straszliwej choroby. Jak informuje prasa, liczba ofiar śmiertelnych sięga 80.

Kronika wypadków

W Łodzi na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i Kopernika wpadła pod samochód osobowy 76-letnia Magdalena Mazurkiewicz (zam. Lipowa 78). Staruszka doznała złamania lewego obojczyka.

* * *

Na ul. Lutomierskiej samochód osobowy prowadzony przez Cezarego Włodarczyka (zam. Ogrodowa 58) potrącił Jana Ciećlaka, który doznał obrażeń ciała.

* * *

Przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Marynarskiej, kierowca motocykla Józef Pędziwiatr (zam. Obr. Westerplatte) potrącił 65-letnią Annę Ocetek. Kobieta została przewieziona do Szpitala im. Sterlinga.

* * *

Na torach kolejowych w pobliżu stacji Kłomnica znaleziono zwłoki mężczyzny. W wyniku śledztwa ustalono, że 57-letni Maksym Iliasiuk (zam. Kotłówka, pow. Hajnówka) wypadł z jadącego pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

* * *

Wczoraj w woj. łódzkim wybuchło kilka pożarów. M. in. w Strzebodze pow. Skierniewice, od wyładowań atmosferycznych zajęły się dwie stodoły, a w miejscowości Kowale, pow. Wieluń, spłonęła jedna stodoła.

(reg.)

„Na płytach całego świata" — atrakcją festiwalu

Program „Sopotu 65"

Program Festiwalu „Sopot 65" przynosi pewne zmiany w porównaniu z poprzednimi imprezami. Dzień otwarcia festiwalu (5.8.), będzie „Dniem międzynarodowym" (dotychczas — jako pierwszy „Dzień polski"). Koncert inauguracyjny rozpocznie laureatka zeszłorocznego festiwalu — grecka piosenka Takisa Morakisa „Dziękuję ci serce", którą przypomni jej dosoknała interpretatorka sprzed roku, jednocześnie autorka tekstu — Nadia Constantopoulou. Następnie reprezentanci poszczególnych krajów będą śpiewać w ojczystym języku piosenki napisane przez swych rodzimych kompozytorów. Program koncertu w „Dniu polskim" (6.8.) przewiduje prezentację polskich piosenek przez wszystkich uczestników festiwalu. 7 sierpnia nastąpi ogłoszenie wyników połączone z wręczeniem nagród laureatom, a potem — tradycyjny koncert „Piosenka nie zna granic", w czasie którego poszczególni piosenkarze wystąpią w swym ulubionym repertuarze.

Największą niewątpliwie atrakcję organizatorzy zapowiadają na zakończenie festiwalu (8.8.). Będzie to po raz pierwszy organizowany koncert „Na płytach całego świata" z udziałem przedstawicieli różnych znanych wytwórni płyt, m. in. „Philips" „Columbii", RCA, Polydor i „Polskich Nagrań".

POGODA

Początkowo zachmurzenie duże i przejściowe opady, później większe przejaśnienia i możliwe opady przelotne oraz skłonność do burz. Temperatura maksymalna około 20 st. C. Wiatry umiarkowane. (reg.)

160-letni góral „odkrywa" świat

160-letni Szirali Mieslimow, najstarszy mieszkaniec Związku Radzieckiego, po raz pierwszy w swym życiu opuścił góry i przybył do Baku — stolicy Azerbejdżanu.

Drogę z wioski, w której mieszka Mieslimow, do najbliższej stacji położonej w odległości 60 km, dzielny starzec przebył na koniu. Podróż ta wcale go nie zmęczyła.

Wielkie nowoczesne miasto, które stary góral znał tylko z fotografii i filmów, oszołomiło go. Pragnie on wszystko wiedzieć: jak buduje się wielopiętrowe domy, co produkują fabryki, ile w mieście jest samochodów. Mieslimow wypróbował nawet siłę swych rąk na specjalnym aparacie. Prawą dłonią wycisnął 23 kg, a lewą 28.

Baku bardzo podobało się góralowi. Szczególne wrażenie wywarły na nim ruchliwe ulice, pomniki i parki. Powiedział on, iż z chęcią zapoznałby się bliżej z miastem, jednakże ma kłopot — nie może przyzwyczaić się do samochodu, a jazda na koniu nie jest tu przyjęta.

Dnia 30 lipca 1965 roku zmarł, przeżywszy lat 64

FRANCISZEK HELIŃSKI

prezes Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Lokator" w Łodzi, wiceprzewodniczący Rady Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Warszawie, członek Naczelnej Rady Spółdzielczej, przewodniczący Rady Oddziałowej CZSBM w Łodzi, nestor polskiej spółdzielczości mieszkaniowej, działacz spółdzielczy od 1923 r., b. członek PPS od 1917 r., członek PZPR,

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką m. Łodzi, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego, Złotą Odznaką CZSBM i innymi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 sierpnia o godz. 17 na cmentarzu przy ul. Rzgowskiej 156 na Chojnach.

4474/k RADA i ZARZĄD RSM „LOKATOR"

Dnia 30 lipca 1965 roku, zmarł nasz nieodżałowany Towarzysz i Zwierzchnik

FRANCISZEK HELIŃSKI

długoletni prezes Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Lokator" w Łodzi, od dziesiątków lat ofiarny i niestrudzony działacz polskiej spółdzielczości mieszkaniowej, aktywny członek partii, odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi i spółdzielczymi.

W Zmarłym Łódź traci wybitnego działacza, wielkiego społecznika i człowieka niebywale dobrego serca.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY RSM „LOKATOR".

4473/k

W dniu 30 lipca 1965 r., po ciężkiej chorobie zmarł

TOWARZYSZ FRANCISZEK HELIŃSKI

współzałożyciel i wieloletni przewodniczący Robotniczej SM „Lokator" w Łodzi, wiceprzewodniczący Rady Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, członek Naczelnej Rady Spółdzielczej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego i innymi odznaczeniami państwowymi i spółdzielczymi.

W Zmarłym polski ruch spółdzielczy, a w szczególności spółdzielczość mieszkaniowa straciła wieloletniego, ofiarnego działacza i pracownika.

RADA i ZARZĄD, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY CENTRALNEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO w WARSZAWIE.

10800/g

W dniu 30 lipca 1965 r., zmarł po długich i ciężkich cierpieniach NESTOR polskiej i łódzkiej spółdzielczości mieszkaniowej

TOWARZYSZ FRANCISZEK HELIŃSKI

przewodniczący Rady Oddziałowej Oddziału CZSBM w Łodzi, członek Naczelnej Rady Spółdzielczej, z-ca przewodniczącego Rady CZSBM w Warszawie, członek władz wielu organów samorządu spółdzielczego, długoletni przewodniczący Zarządu RSM „Lokator" w Łodzi, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma odznaczeniami państwowymi i spółdzielczymi.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

RADA ODDZIAŁOWA ODDZIAŁU CZSBM w ŁODZI, DYREKCJE, RADY ZAKŁADOWE, PODSTAWOWE ORGANIZACJE PARTYJNE i PRACOWNICY ODDZIAŁU CZSBM, PRACOWNI PROJEKTOWEJ „INWESTPROJEKT" i ZAKŁADU USŁUG INWESTYCYJNYCH w ŁODZI.

10752/g

nasze WYWIADY

18 tomów historii Teatru Narodowego

Rozmawiamy z Władysławem Lipińskim

DO ŁODZI WŁADYSŁAW LIPIŃSKI PRZYJECHAŁ PRZED OŚMIU LATY, KIEDY ZOSTAŁ MIANOWANY KIEROWNIKIEM ZARZĄDU INWESTYCJI TEATRU NARODOWEGO. DZIŚ ZNAJĄ GO, PRZYNAJMNIEJ Z WIDZENIA, BYWALCY TEATRÓW I SAL KONCERTOWYCH. JEST BOWIEM ZAPRZYSIĘŻONYM ENTUZJASTĄ TEATRU I MUZYKI. I CHOC JEGO STANOWISKO NIE MA BEZPOŚREDNIEGO ZWIĄZKU ZE SZTUKĄ, DOBRZE, ŻE NAD BUDOWĄ TEATRU NARODOWEGO CZUWA CZŁOWIEK, KTÓRY TAK BARDZO KOCHA TEATR I MUZYKĘ.

— Skąd u pana te zamiłowania artystyczne?

— To już tak od najmłodszych lat. Z zamiłowania jestem humanistą, przed wojną studiowałem polonistykę, w domu wiele muzykowano, sam [illegible]natorsko gram na skrzyp[illegible]ch, z domu też wyniosłem [illegible]iłowanie do teatru.

[illegible] Lipiński pokazuje mi [illegible]gram teatralny z 1914 r.: „Orlątko" Rostanda w tłumaczeniu Tatarkiewicza, z Juliuszem Osterwą w roli tytułowej. I inne jeszcze programy, z lat późniejszych, przechowywane przez mojego rozmówcę wśród cennych pamiątek.

— Myślę, że mimo wszystko istnieje jakiś związek między pańskimi zamiłowaniami, a obecną pańską pracą?

— W pewnym sensie chyba tak. Jestem z zawodu urzędnikiem, tuż po wojnie pracowałem w gdańskim oddziale Morskiej Centrali Zaopatrzenia — jako jego wicedyrektor. Po rozwiązaniu centrali, chyba właśnie dzięki moim stałym kontaktom z Filharmonią Gdańską, otrzymałem pracę kierownika administracyjnego powstającego przy Filharmonii studia operowego. Asystowałem więc przy narodzinach Opery Bałtyckiej, której duszą był dr Zygmunt Latoszewski.

— A więc historia, w jakimś sensie, powtarza się?

— O tyle, że kieruję inwestycjami gmachu dla opery, której duszą jest znów dr Latoszewski i że będą to chyba drugie narodziny Opery Łódzkiej

— Pańska praca jest chyba związana z tysiącem codziennych spraw do załatwienia i tysiącem codziennych dużych i małych kłopotów?

— Istotnie, w tej nietypowej i prototypowej budowie było mnóstwo kłopotów, a nieraz nawet komplikacji. Mówię w czasie przeszłym, bo wreszcie zbliżamy się do końca. Żeby o niczym nie zapomnieć, prowadziłem przez wszystkie lata dziennik — terminarz budowy. Dzień po dniu zapisana jest w nim historia budowy Teatru Narodowego. W tej chwili jest tego już 18 „tomów". Być może, kiedy będę już na emeryturze, potrafię napisać coś, wykorzystując te zapiski.

— Ależ to 18 potężnych ksiąg! Na pewno już one same stanowić będą ciekawy materiał dla historyków Łodzi.

Budowa znajduje się w stadium końcowym, w końcu grudnia gmach ma być oddany do rozruchu. Co zamierza pan robić potem? Zostać w Łodzi, czy „wyemigrować" stąd?

— Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Z chwilą, gdy teatr zostanie ukończony, moja rola kończy się. Przywiązałem się przez te lata do Łodzi, zżyłem się z nią. Ale jak już powiedziałem — jestem urzędnikiem i pójdę tam, dokąd zostanę skierowany.

— W każdym razie, z chwilą zakończenia budowy odetchnie pan chyba z ulgą?

— No cóż, chciałbym, żeby teatr był już gotów, żeby mógł jak najszybciej służyć swemu przeznaczeniu i mieszkańcom Łodzi, żeby był jak najpiękniejszy i jak najlepszy. Wszyscy przecież staramy się o to.

— I na zakończenie jeszcze jedno pytanie. Czy to prawda, że wysłuchał pan wszystkich koncertów i obejrzał wszystkie przedstawienia, jakie odbyły się w Łodzi w ciągu tych lat?

— Co najmniej raz. Na bardziej interesujące koncerty chodzę tyle razy, ile razy są wykonywane, bo myślę zawsze, że może nigdy w życiu nie będę miał już okazji usłyszeć tego. Na przykład na „Requiem" Mozarta byłem w Gdańsku 7 razy, a na „Onieginie" — aż wstyd się przyznać — 60 razy.

Nie wstyd. Rzadko dziś spotyka się takich entuzjastów sztuki, takich fanatycznych (w najlepszym tego słowa znaczeniu) jej wielbicieli. Oby ich było w Łodzi jak najwięcej.

Rozmawiała:
T. WOJCIECHOWSKA

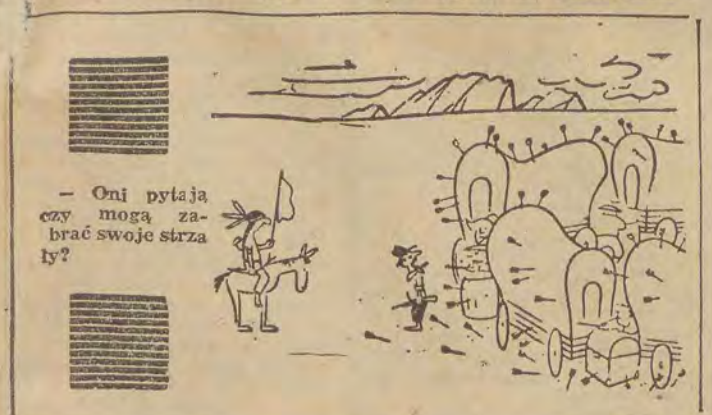

— Oni pytają czy mogą zabrać swoje strzały?

Mazurskie jeziora?

Ależ skąd! To stawy w Parku 1 Maja w Łodzi.

Foto: L. Olejniczak

Kiedy były „dawne dobre CZASY"?

Dzisiejsza młodzież ma złe maniery, lubi wygody, niema żadnego szacunku dla starszych i jęczy gdy musi pracować. Młodzi nie wstają, gdy do pokoju wchodzą starsi, kładą nogi na biurku, tyranizują swych rodziców.

Oto rejestr grzechów, notowanych przez wielu krytyków. Ale oskarżenie to ma 2.400 lat. Naukowcy sprzeczają się, czy autorem jego jest Sokrates, czy jego uczeń Platon.

„Dobre, stare czasy", w których młodzież była karna i obyczajna! — Ale... kiedy to było?

W 1930 r.? Oto pisze w tym roku pewien profesor: „Skargi na upadek obyczajów nie mają dziś końca". A więc trzeba się jeszcze cofnąć?

1920 r. — O rozluźnieniu obyczajów i upadku moralności po I wojnie światowej pisano dostatecznie dużo. A przed pierwszą wojną?

1896 r. — Pewien radny stwierdził na posiedzeniu rady: „Jest faktem, że co najmniej 90 proc. młodych ludzi żyje nieobyczajnie już przed wstąpieniem w związki małżeńskie...". Nikt mu nie zaprzeczył.

1875 r. — Z akt szkolnych: „Nauczyciele są przerażeni zdziczeniem młodzieży, brakiem karności i szacunku dla starszych...".

W 1870 r. mówi się o modzie i tańcu: „Coś okropnego, obcisłe suknie uwydatniają biust, brzuch, kolana... A te bezwstydne tańce! To nie taniec, tylko epilepsja".

1658 r. — Pisarz Balde ubolewa nad nadużywaniem tabaki. „Zaraza tak się rozpowszechnia, że obejmuje i kobiety". Dziewczęta tylko się myją i stroją. A kiedy mają ugotować zupę, lub kapustę, okazuje się, że tego nie potrafią.

1522 r. — „Kobiety uczciwe tyle się teraz myją i kokietują, co nierządnice, że właściwie trudno dziś rozpoznać uczciwą niewiastę".

* * *

Skargi na zepsucie młodzieży są stare jak świat. Kiedy więc były owe „dawne, dobre czasy?". Chyba w raju, ale bardzo krótko, bo przecież Adam z Ewą zostali stamtąd wyrzuceni za złe prowadzenie.

Mieszanka firmowa

SELZNI-K I NAGROBEK

22 czerwca zmarł na zawał serca Dawid Oliwier Selznick, znany reżyser Hollywood. W testamencie, który otwarto po śmierci 63-letniego filmowca, znalazło się polecenie, aby na nagrobku zmarłego umieścić następujący napis: „Tu spoczywa Dawid O. Selznick, który zrealizował film „Przeminęło z wiatrem".

LITERATURA NA PŁYTACH

Wdowa po Erneście Hemingway'u, 56-letnia Mary Hemingway, sprzedała amerykańskiej wytwórni płyt gramofonowych „Caedmon" większe ilości taśm magnetofonowych, na których zmarły pisarz nagrał w latach 1948—1961 fragmenty swych dzieł. „Caedmon" ma zamiar wypuścić do sprzedaży, jeszcze wczesną jesienią tego roku płytę pt. „Ernest Hemingway czyta", na której nagrane będą fragmenty nie publikowanych prac pisarza.

* * *

Austriacka wytwórnia płyt „Preiser-Records" zaaranżowała spotkanie dwóch pokoleń. 73-letni aktor i reżyser Fritz Korner i 36-letni aktor kabaretowy Helmut Qualtinger będą dyskutować na temat teatru, sztuki i literatury. Dyskusja ma być bardzo ostra i kontrowersyjna i w grudniu br. znajdzie się na płytach tej wytwórni.

CALLAS I ROTSZYLD

Znana śpiewaczka Maria Callas wywołała poruszenie wśród redaktorów wieczornych gazet paryskich oznajmiając im, że o godzinie 1 w nocy, na dworcu lyońskim będzie na nią czekał baron Guy de Rotszyld. Dziennikarze pobiegli na dworzec i istotnie ujrzeli tam głowę słynnego rodu bankierów, zajętego dopilnowywaniem wyładunku z wagonu towarowego młodej klaczy wyścigowej „La Callas".

SENATOR I KROWY

[illegible]-letni George Aiken, senator amerykański ze stanu Vermont, w jednej ze swych mów w Waszyngtonie, krytykował coraz szerzej stosowane sztuczne zapładnianie krów. „Martwi mnie to, że wielu młodych ludzi w Vermont w życiu nie widziało byka. To samo można powiedzieć o większości krów" — powiedział z troską senator.

BĘBENEK PONTIEGO

Włoski producent filmowy Carlo Ponti, towarzysz życia Sophii Loren, już trzeci rok prowadzi proces z towarzystwem lotniczym „Alitalia", od którego żąda 140 milionów lirów odszkodowania za pęknięty w czasie lotu bębenek uszny. Ostatnio zeznawali w sądzie rzymskim stewardzi, którzy stwierdzili, że w czasie tamtego lotu, samolot wpadł w dziurę powietrzną i szarpnął, a pan Ponti uderzył uchem o oparcie krzesła. Słynny filmowiec będzie jeszcze czekał na swe odszkodowanie. Termin następnej rozprawy wyznaczono na 5 października.

10 SZYLINGÓW DLA MILIARDERA

Najbogatszy człowiek świata, 72-letni Paul Getty, zezwolił na zwiedzanie swego 400-letniego zamku w Surrey (Anglia). Opłata za wstęp wynosi 10 szylingów od osoby.

MOSKIEWSKIE SPOTKANIA

Radzieckie władze załatwiły w Moskwie formalności, niezbędne dla dalszej mej podróży po Kraju Rad, w piorunującym tempie i z oszałamiającym wręcz brakiem biurokracji. W Komitecie Współpracy Kulturalnej z Zagranicą o godz. 14 ustalono ze mną trasę, skontaktowano się z Wydziałem Prasy MSZ, zatelefonowano do Kijowa i Taszkientu, by uprzedzić o moim przyjeździe. Z kolei MSZ zdążyło przed końcem dnia pracy skomunikować się z wydziałem wiz milicji, gdzie następnego dnia rano — choć nie był to dzień przyjęć — uzyskałem odpowiednie wizy.

Nim jednak do tego doszło, musiałem poczekać parę dni, by w ślad za pismem z ambasady polskiej, przedstawicielka odnośnego jej wydziału mogła powołać się na to pismo przez telefon i umówić mnie we wspomnianym radzieckim komitecie.

Cóż, była to okazja, by „pobuszować" trochę po Moskwie.

Moskiewskie spotkania z tym co polskie... Tak w lapidarnym skrócie można by ująć znaczną część skutków mojej włóczęgi po stolicy ZSRR. A przecież tych spotkań przeważnie wcale nie szukałem. Przydarzyły się najzupełniej niespodziewanie.

Nie zadziwię Cię, Czytelniku, jeśli wspomnę o licznych przybyszach z Polski. Możesz z kamienną twarzą „nie znającego polskiego języka" jechać obok nich w hotelowej windzie i słuchać dialogu o wrażeniach dnia; możesz spotkać ich w sklepie lub na ulicy — poznasz rodaków po tym, że ni stąd ni zowąd wtrącają w szyk zdania jakieś polskie słówko, wierząc widać święcie, że nieobce jest ono językowi rosyjskiemu (czasem wynikają stąd też zabawne nieporozumienia!).

Ale za to płaszcz „made in Próchnik" jest już czymś w Moskwie bardziej od polskiego turysty nietypowym. Zetknąłem się z nim w moskiewskim centralnym domu towarowym. Na którymś tam piętrze zagrodził mi drogę manekin odziany w ciepłe, laminowane „cudo". To ostatnie wydało mi się jakieś swojskie!

Nic co polskie...

I rzeczywiście: etykietka głosiła, że sprowadzono płaszcz z Polski i że jest on dziełem właśnie łódzkiej fabryki.

Widziałem później jeszcze wiele innych towarów z Polski. Żaden wyrób nie robi jednak takiej furory jak produkcja „Ewy", „Urody" i innych jej sióstr. Polskie kosmetyki bowiem cieszą się dobrą opinią u Rosjanek. W „Wandzie" — polskim sklepie w Moskwie — oblegają one lady i kupują, kupują... emulsje, kremy, tusze, szminki — któż to zresztą potrafi kobiety w drobiazgach podpatrzeć.

Nawet różnym „Radoskórom" nie warto marzyć o skutecznym współzawodnictwie z fabrykami kosmetyków. Choć moskiewskie panny, mężatki, rozwódki i wdowy szaleją ostatnio na punkcie szpileczek: właściwie trudno tu spotkać kobietę w innym obuwiu. Ale okazuje się, że i w obuwiu mamy za granicą coś niecoś do powiedzenia. Przekonałem się o tym, gdy na „party" w kręgu znajomych z iście polską galanterią zacząłem się zachwycać kształtem czarnego pantofelka — filuternym, obuwniczym minibikini. Jakaż była moja mina, gdy jego właścicielka, wschodząca gwiazdeczka filmowa, T. Litwinienko pokazała mi, niedowiarkowi, napis na tym cacku: „Made in Poland"...

Pragnę tu jednak odnotować i coś wręcz przeciwnego: smakosze i znawcy twierdzą, że „eksportowa wyborowa" lepsza jest z polskich „Delikatesów" niż ta, którą sprzedajemy w radzieckich sklepach. A może im się to tylko wydaje? Degustacja może być niekiedy utrudniona... Obok „wyborowej" stoi na półkach sporo niezłych radzieckich wódek, a wśród nich króluje (czasem też korzystając z królewskiego przywileju nieobecności) słynna „Pietrowska".

Gdzie jest ulica Łunaczarskiego? — Pytanie to zadałem paru dziesiątkom moskwiczan, nim wreszcie udało mi się dobrnąć pod wskazany adres przedstawicielstwa polskiego „Lotu".

Miałem bowiem pecha: w „Inturiście" poinformowano mnie, że w drodze powrotnej do Warszawy będę mógł lecieć — wbrew swym „perspektywicznym" planom — tylko w trzy pierwsze dni tygodnia, bo w bilecie Warszawa napisała mi tylko „LO" zamiast dopisać do tego jeszcze „SU". Co to za chińszczyzna? Pasażer bez adnotacji „SU" ma prawo wracać tylko polskim samolotem, a te łączą Moskwę z Warszawą jedynie w trzy pierwsze dni tygodnia...

Wolałem więc poszukać ulicy Łunaczarskiego. Gdzieś w głębi podwórza w niepozornym budyneczku na pierwszym piętrze skryło się przedstawicielstwo naszych PKP i „Lotu". Za to za biurkiem siedział rzadki wzór polskiej uprzejmości i uczynności za granicą — sam szef „lotowej" placówki, Jan Przybyłowski. Dodał mi od razu upragnione „SU", uprawniające do lotu radzieckim „Tu-124"... wyraził swe ubolewanie, że nie będę pasażerem „Lotu"... przyznał, że istotnie przynajmniej latem przydały by się między Moskwą i Warszawą dwa rejsy dziennie... zapewnił, że chyba już wkrótce zarówno „Lot", jak i „Areoflot" będzie latać na tej trasie dzień w dzień...

Nie życzę Wam jednak poszukiwań ulicy Łunaczarskiego. Jeśli więc pojedziecie do Moskwy, upewnijcie się najpierw na wszelki wypadek, czy na bilecie lotniczym, bądź kolejowym są wypisane wszelkie możliwe literki.

JERZY GRĘBOWSKI

PANORAMKA

Organik Niezależny / od plag na słońcu, pogody i humoru Red. „Szczelnego /.

Artykuł wstępny

Jesteśmy narodem, który wiecznie się śpieszy. Z tego pośpiechu wynika fakt, że spóźniamy się wszędzie. Prawdopodobnie dlatego, że zwykle za późno zaczynamy się śpieszyć. Ale widać szybkie tempo życia jest nie tyle naszą narodową cechą, ile symptomem epoki, bo jako reakcja na chroniczne śpieszenie się, powstają w świecie kluby ludzi powolnych. Jeden z nich powstał w Stanach Zjednoczonych. Emblematem klubu jest ślimak. Członkowie klubu wszystko robią powoli, czytają gazety z dwutygodniowym opóźnieniem, nie słuchają radia, nie oglądają telewizji, urodziny obchodzą raz na 10 lat.

Niektóre z tych reguł wydają nam się przesadne, ale np. obchodzenie urodzin, co 10 lat ucieszyłoby na pewno wszystkie nasze panie.

WIADOMOŚĆ Z ZAGRANICY

Z Nowego Jorku donoszą, że kuracja hormonowa może wydatnie podnieść wzrost człowieka. Np. 22-letni Virgil

Anderson, poddany ośmioletniej kuracji hormononowej, podwyższył swój wzrost ze 130 do 158 cm. Na razie tak dobre wyniki osiągane są tylko u osób bardzo młodych. W późniejszym wieku można rosnąć społecznie, intelektualnie i naukowo, co wydaje się niemniej ważne. Napoleon na przykład zwykł był mawiać, że istnieją mężczyźni dłuższi od niego, ale nie więksi.

WIADOMOŚĆ Z KRAJU

Pewien rolnik z Sieciechowa, pow. Kozienice, natrafił w czasie kopania ziemi na cmentarzysko sprzed 2 tys. lat. Archeolodzy odnaleźli na cmentarzysku groby popielnicowe, broń i wiele innych przedmiotów, a wśród nich, w glinianym naczyniu, przedmiot z kości, który służył najprawdopodobniej do gier hazardowych. Jak widać, nałogi są tak stare jak ludzkość.

KĄCIK MATRYMONIALNY

75-letni John Felstead z Coates (Anglia) zamierzał ożenić się z 64-letnią Lizzie Smith. Mimo że wyszły już zapo-

wiedzi, ślub został odwołany, ponieważ okazało się, że psy narzeczonych nienawidzą się serdecznie. Obecnie pan Felstead poszukuje nowej towarzyszki życia, która nie posiada psa, ani kota.

KĄCIK KLIMATYCZNY

Prasa włoska opisuje wypadek, spowodowany niezwykłymi upałami, panującymi w Italii. Pewien chłop oświadczył swej rodzinie, że jeśli upał będzie trwał jeszcze godzinę, on popełni samobójstwo. I rzeczywiście, nieco później powiesił się na drzewie.

Podejrzewamy, że jest to wiadomość z serii „kaczek kanikularnych" i aby nie pozostać w tyle, donosimy, że pewien polski urlopowicz oświadczył, że jeśli ta niepogoda potrwa dłużej, to zamorduje dyrektora Instytutu Meteorologicznego. Pogoda się poprawiła.

KĄCIK BRYTYJSKI

Prospekty reklamowe, zapraszające turystów do „Ballygally Castle" (zamek w Irlandii) głoszą,

że do ceny za pokój hotelowy włączone jest śniadanie oraz zjawa lady Isabel. Nic dziwnego, duch podczas śniadania jest zjawiskiem raczej nietypowym.

KĄCIK AMERYKAŃSKI

Amerykanka i Francuzka rozmawiają o miłości.

— Francuz — mówi paryżanka — zdobywa kobietę bardzo subtelnie. Najpierw całuje końce jej palców, potem ramię, ucho, kark...

— Mój Boże — wzdycha Amerykanka — Amerykanin wraca już w tym czasie z podróży poślubnej.

KĄCIK RACJONALIZATORSKI

Prasa francuska doniosła, że niejaki pan Yves Terrault skonstruował najmniejszą na świecie maszynę do pisania — istny cud techniki. Jedyną wadą tej maszyny jest to, że nie pisze.

KĄCIK OBYCZAJOWY

Pewna młoda osoba została potępiona przez opinię sąsiedzką za to, że zbyt jawnie manifestuje swą przyjaźń dla listonosza, który codzien-

ni- przynosi jej pocztę. Gdy sąsiedzkie wzburzenie doszło do zenitu, niewiasta wytłumaczyła, że jej ogromny dog nie znosi mężczyzn w uniformie, i aby zapobiec nieszczęściu musi ona manifestować przed psem przyjazne uczucia dla listonosza.

PRZEGLĄD PRASY

„POLITYKA": Sprzątaczka w Osiedlu im. Chrobrego w Zielonej Górze złożyła w ADM pisemną denuncjację — imienną listę psów, które permanentnie zanieczyszczają schody. W związku z tym zjawiła się w mieszkaniu sprzątaczki delegacja Tow. Opieki nad Zwierzętami, żądająca wolności osobistej dla psów i protestująca przeciw nękaniu ich konfidencjonalnymi donosami. Równowaga sił w naszej demokracji wymaga powołania Tow. Opieki nad Sprzątaczkami.

„KULISY": Prywatny handel domokrążny w Krakowie wprowadził nowe formy sprzedaży. Nieznani handlowcy oferują przygodnym klientom wyśmienite polskie skarpety helanco po trzydzieści złotych za 1 sztukę. Można kupić także parę, oczywiście odpowiednio drożej.

MODA

Najważniejsze wygodne obuwie

W okresie letnich upałów, wycieczek podmiejskich, wczasów i weekendów ważna kwestia, decydującą często o dobrym wypoczynku, jest obuwie. Obecnie tendencje mody w obuwiu kobiecym zmierzają ku formom wygodniejszym niż dotychczas modna, spiczasta szpilka. Solidny obcas słupkowy, paskowe rozwiązania, łączenie skóry z tkaniną obuwniczą, ażurowe wstawki — wszystkie te cechy modnego pantofla damskiego są jednocześnie cechami pantofla wygodnego. Szpilka się zestarzała, wszystkie, lansujące modę kobiecą, domy paryskie już z niej zrezygnowały. Podaję więc na razie kilka rodzajów modnych tego lata pantofli, zaznaczając, że sklepy obuwnicze dysponują takimi modelami; zwłaszcza wśród obuwia tekstylnego. Modne i godne polecenia są pantofle na płaskim obcasie, letnie półbuty, skórzane i tekstylne. Idealne do spodni i sportowych spódnic.

Irena

— Doktorze, proszę nie szukać, znalazłam drugą rękawicę.

Uśmiechnij się

TEST

Pytanie zadane ośmioletniej dziewczynce dla zbadania jej inteligencji:

„Uczony, lekarz i gangster znajdują się w balonie nad Atlantykiem. Balon może spaść, jeśli ciężar balastu nie zmniejszy się o jednego z pasażerów. Kogo należy wyrzucić?

Odpowiedź dziewczynki:

— Najcięższego...

STRADIVARIUS

Milioner Jacoby urządza przyjęcie. Chcąc zaimponować swym gościom, zaprasza również znanego skrzypka. Skrzypek zjawia się trochę wcześniej i z dumą pokazuje milionerowi swoje skrzypce.

— Te skrzypce to prawdziwy Stradivarius. Mają już przeszło dwieście pięćdziesiąt lat.

— Nie szkodzi — odpowiada milioner. — Może nikt tego nie zauważy.

— A poza tym cierpię na dokuczliwe kłucia w plecach.

AUTORYTET

Oburzony pięcioletni Staś do matki:

— Już nigdy nie będę ci wierzył na słowo! Byłem jedynym chłopcem na zabawie, który nie wiedział, że to bocian przynosi dzieci.

KOLEGA

Do siedzącego przy stoliku w kawiarni malarza francuskiego Paula Cezanne'a podszedł pewien przeciętny, ale zarozumiały malarz i zapytał:

— Cóż u pana słychać, panie kolego?

— Kolego? — zdziwił się Cezanne. — To panu też dokucza reumatyzm?

Pytanie

Kiedy pana nie ma w domu,
pani drzwi odmyka komu?

O prognozie pogody

Prognoza prawdę mówi, względów się wyrzeka,
czci wiedzę, profesorów, lecz zwodzi człowieka.

Wczasy niedzielne

Gaiczek zielony,
pięknie przystrojony —
idą nim wycieczki,
łamią gałązeczki.

Na plaży gdyńskiej

Twe oczy — syreny oczy,
przed ich urokiem mnie ochroń!
Ach, w toń twych oczu bym skoczył,
gdyby nie mąż twój — falochron.

Tadeusz Gicgier

Kącik językowy

Do Głuchołaz czy do Głuchołazów?

Jedna z instytucji łódzkich prowadzi korespondencję z miejscowością Głuchołazy na Śląsku. Czy listy wysyłane są do Głuchołaz czy do Głuchołazów? Jedni pracownicy opowiadają się za formą pierwszą, inni za drugą. Która z nich jest prawidłowa?

Dopełniacz rzeczownika Głuchołazy budził wątpliwości już od chwili, gdy to miasteczko, powróciwszy po ostatniej wojnie w granice Polski, porzuciło niemiecką nazwę Ziegenhals i odzyskało nazwę starą. Ma więc ono swoją literaturę. Głos w sprawie drugiego przypadka nazwy Głuchołazy zabierał W. Doroszewski oraz „Język Polski". Pozostaje mi więc przytoczyć w streszczeniu ich wypowiedzi. Zanim to jednak uczynię, muszę objaśnić Czytelnikom znaczenie dziś już niezrozumiałe.o w języku ogólnopolskim, gwarowego rzeczownika „łaz", który wchodzi w skład interesującej nas nazwy.

*„Łaz" — czytamy w „Słowniku języka polskiego" PAN; to „miejsce po wypalonym lub wykarczowanym lesie przeznaczone pod uprawę lub na pastwisko" albo „miejsce niskie i bagniste zarosłe krzakami". Dopełniacz liczby mnogiej tego rzeczownika miał tzw. końcówkę zerową i brzmiał „łaz". „W naszej okolicy nie ma żadnych łaz" — powiedziano by. Taka zerowa końcówka utrzymała się jeszcze w niektórych wyrażeniach (np. mówimy d o t y c h c z a s: „Dotychczas nie znał morza", choć dopełniacz rzeczownika „czas" w l. mn. ma końcówkę -ów: „Trudno się było staruszce dostosować do tych dzisiejszych czasów") i w niektórych nazwach miejscowych. Mieszkańcy Warszawy i okolic mówią, że jadą do Lasek i do Ząbek (nie: do Lasków, do Ząbków), mieszkańcy Radomia i okolic używają form: do Białobrzeg, do Bartodziej (nie: do Białobrzegów, do Bartodziejów) *).*

W nazwach miejscowości, tak jak w nazwiskach, przechowują się archaiczne formy, żywe w języku mieszkańców. Stare formy są regionalizmami, mieszkańcom innych dzielnic kraju mogą się wydać dziwne lub nawet rażące, ale jako tradycyjne uważane są za prawidłowe.

A oto stanowisko, jakie zajęli językoznawcy w sprawie dopełniacza interesującej nas nazwy miejscowości w powiecie nyskim:

„...skoro się przywraca stare Głuchołazy, lepiej przywrócić i starą formę dopełniacza: do G ł u c h o ł a z („Język Polski" 1947). „Forma do G ł u c h o ł a z nie jest zgodna z normami językowymi dzisiejszymi, ale ze stanowiska historycznego jest poprawna. Można więc jej używać i można nawet dać jej jako tradycyjnej pierwszeństwo przed formą G ł u c h o ł a z ó w". (W. Doroszewski).

H. BODALSKA

*) Przykłady W. Doroszewskiego

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Zygmunt Zeydler Zbronowicz

KOTY Leokadii

Kazimierz Szczygielski mieszkał daleko poza wsią, pod lasem. Hodował srebrne lisy, rasowe kury, a poza tym trudnił się garbarstwem. Skupywał bezpańskie koty, wyprawiał skórki i przygotowywał całe błamy, które farbował, następnie zaś sprzedawał znajomym kuśnierzom. Był to człowiek niezwykle pracowity i zapobiegliwy. Umiał chodzić koło swoich interesów i miał tak zwaną „szczęśliwą rękę". Wszystko mu się udawało. Nie bez powodu też uważany był powszechnie za bogacza, chociaż ani jego wygląd, ani urządzenie mieszkania wcale na to nie wskazywały. Całe lato chodził w drelichowych, brudnych spodniach i w zielonej, harcerskiej koszuli, w zimie zaś nie rozstawał się z waciakiem.

Widok milicyjnych mundurów nie zrobił większego wrażenia na starym farmerze. Poprosił gości żeby usiedli na obrośniętym winem ganku i wyniósł z domu kosz z owocami.

— Żona mi trochę choruje — powiedział, jakby chciał się usprawiedliwić.

Downar przeprosił uprzejmie za to niespodziewane najście, porozmawiał chwilę o pogodzie, upalnym lecie i sprawach gospodarskich, wreszcie, uznawszy, że dobrym obyczajom stało się zadość, przystąpił do rzeczy.

— Chcieliśmy pana prosić o pomoc. Potrzebne nam są pewne informacje.

— Jakich informacji mógłbym panom udzielić? — zdziwił się Szczygielski.

— Czy pan zna niejakiego Kalinowskiego?

— Tego z naszej wsi? Franciszka?

— Chodzi o jego syna.

Chuda, opalona twarz jakby nagle przygasła.

— Znam tego chłopaka — padła krótka, niechętna odpowiedź.

— Co pan o nim może powiedzieć?

— Nic. Chłopak, jak chłopak.

— Czym on się zajmuje?

— Nie wiem. Coś tam robi, ale co... Nie interesuję się.

— Czy przeprowadzał pan z nim jakieś transakcje handlowe?

— Nie.

— Podobno kupował pan od niego koty.

— Kto panu to powiedział?

— Niejaki Piskorczyk.

— Stary plotkarz — mruknął gniewnie Szczygielski. — No tak, kupiłem kiedyś od tego chłopaka kilka kotów, ale przecież to nie żaden handel.

— Po ile płacił pan za kota?

— Jak ładny to do stu dwudziestu złotych, gorsze po osiemdziesiąt.

— Robi pan futerka?

— Tak. Na własny użytek.

— Rozumiem. Czy pan wie, gdzie mieszka Bolesław Kalinowski?

— Nie wiem. Gdzieś w Warszawie. Niech pan spyta jego ojca.

— Pytałem, także nie wie.

Szczygielski zaśmiał się skrzekliwie.

— Stary cwaniak. Myśli pan, że on naprawdę nie wie, gdzie szukać tego łobuza?

— Może i wie, ale nie chce powiedzieć.

— Ja to bym w mordę — zdenerwował się sierżant Kaczor.

Downar uspokoił go ruchem ręki.

— To nie zawsze daje pożądane rezultaty. A zwracając się do Szczygielskiego spytał:

— A pan rzeczywiście nie orientuje się jak można się skomunikować z młodym Kalinowskim?

— Nie mam pojęcia. Może się o niego dowiecie u Waliczka.

— Kto to jest Waliczek?

— Taki tam pociotek Kalinowskich. Mieszka w Warszawie.

— Zna pan może jego adres?

— Nie, ale dowie się pan w biurze adresowym. Zresztą panowie chyba dadzą sobie radę.

— Myślę, że tak — uśmiechnął się Downar. — Miło tu u pana, czysto, porządnie — dodał rozglądając się po obejściu. Zupełnie inaczej niż u tego Kalinowskiego.

— Widzieli panowie jego ruderę?

— Tak. Wali się tam wszystko. To dziwny człowiek.

— Po mojemu to on jest pomylony — powiedział Szczygielski. — Ja to nawet boję się do niego chodzić.

— Dlaczego pan się boi?

— A bo z nim nigdy nie wiadomo. Chłop jest silny jak niedźwiedź. Jak wpadnie w złość, to może i zabić. Tutaj w zeszłym roku pobił jednego, że go ledwie odratowali.

— Miał sprawę? Siedział?

— Ale skąd. Tamten go nawet nie zaskarżył.

— Dlaczego?

— Bał się. Kalinowskiego się ludzie boją. Nikomu nie pilno na tamten świat. Powiadają, że on kiedyś miał wariackie papiery i że dlatego nie boi się nikogo.

Nie zauważyli, że niebo pokryło się niespodziewanie czarnymi chmurami. Huknął grzmot i zaraz potem lunął ulewny deszcz.

— Może panowie pozwolą do domu — zaproponował Szczygielski, widząc, że woda wtargnęła na ganek.

Weszli. Sień była duża, mroczna, pachniała suszonymi grzybami i świeżo wyprawioną skórą. Downar starannie wytarł buty o słomiankę. Kiedy wieszał czapkę na wieszaku, zauważył leżący pod lustrem elegancki ciemnofioletowy szalik.

ROZDZIAŁ IX

Wierzbiccy wcześniej wrócili z urlopu. Maria dowiedziała się wreszcie o tragicznej śmierci ich współlokatorki i natychmiast spakowała rzeczy. Nieustannie też robiła wymówki mężowi, że nic jej o tym nie powiedział. Przecież to była dla nich bardzo istotna sprawa, tak istotna, że znaczenie ponurej zbrodni zredukowała do minimum.

— Biedna pani Leokadia — westchnęła Maria, i to było wszystko. Zaraz potem zaczęła snuć plany dotyczące zajęcia wolnego pokoju.

— Dlaczego to wszystko trzymałeś w tajemnicy?

(37) Dalszy ciąg nastąpi

TVN · 303-04
pytaj w godz. 9-10 prócz sobót!!

KTO się dodzwoni?

W zoraj, po zażartej rywalizacji udało się dodzwonić punktualnie o godz. 10 na nasz numer 228-32 p. Romualdowi Błaszkowskiemu, który spytał:

Dlaczego w tak dużym osiedlu jak Dąbrowa ani jeden sklep, czy kiosk spożywczy nie jest czynny w niedzielę? Nie sposób przecież — gdy czegoś zabraknie, czy jeśli przyjdą niespodziewani goście — jechać aż do „Delikatesów" na Piotrkowską.

Wydaje nam się, że problem jest szerszy i dotyczy także wszystkich większych osiedli w Łodzi, czy nawet dzielnic. **Łódzki handel jakoś nie może się zdecydować na zorganizowanie dyżurów niedzielnych w sklepach położonych poza śródmieściem. Wobec tego, sprawę tę dajemy pod rozwagę władzom miasta.**

A w poniedziałek znów punktualnie o godz. 10 czekamy pod numerem 228-32 na szczęśliwego, któremu uda się dodzwonić. (jp)

Dnia 30 lipca 1965 r. zasnęła w Bogu, opatrzona św. sakramentami, nasza najukochańsza Matka

S. † P.

WANDA BOGDANSKA

z domu ESMAN

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 2 sierpnia br., o godz. 16,30 z kaplicy na cmentarzu przy ul. Ogrodowej do grobu rodzinnego. Msza św. odbędzie się dnia 3 sierpnia br., o godz. 9,30 w kościele św. Krzyża, o czym powiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

10795/g **SYNOWIE, SYNOWE i WNUCZKI.**

Z powodu zgonu przewodniczącego Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Lokator" w Łodzi

FRANCISZKA HELIŃSKIEGO

wyrazy najgłębszego współczucia RODZINIE Zmarłego składają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD i PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI BUDOWLANO - MIESZKANIOWEJ „OGNIWO" w ŁODZI.

W dniu 29 lipca 1965 roku zmarł na posterunku pracy

ARTUR WOLSKI

długoletni wzorowy i ceniony pracownik Kolumny Transportu Sanitarnego m. Łodzi. RODZINIE Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

KIEROWNICTWO, RADA ZAKŁADOWA, PODST. ORG. PART. oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z KTS m. ŁODZI.

10782/g

Dnia 30 lipca 1965 r. zmarł

Ś. † P.

MGR INŻ.

BOHDAN MICHALEWSKI

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Radogoszczu odbędzie się dnia 1 sierpnia br., o godz. 17.

10778/g **RODZINA.**

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

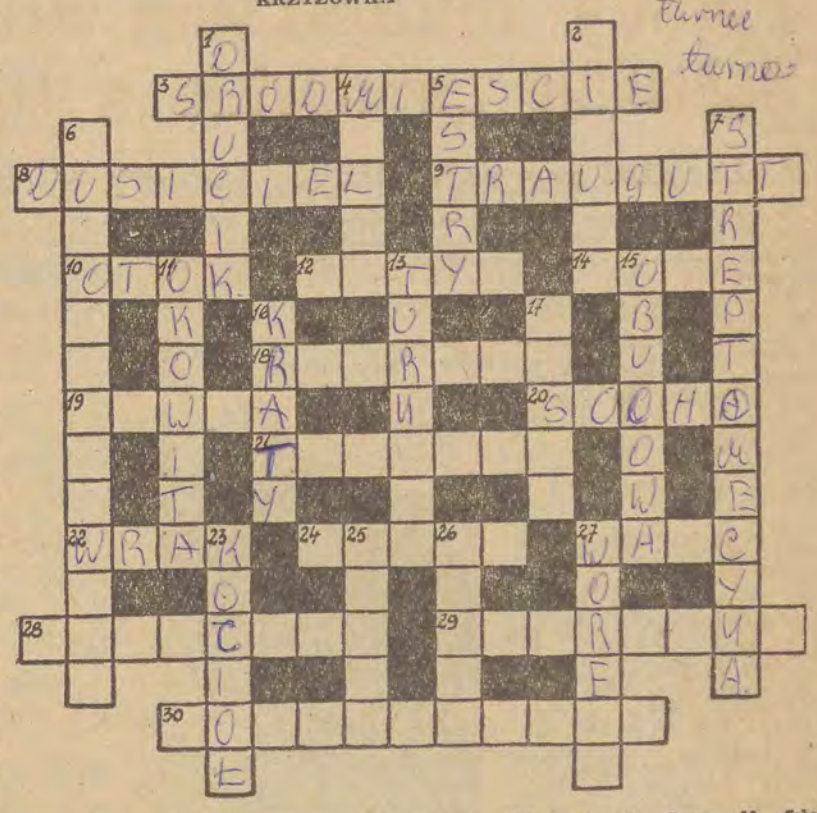

POZIOMO: 3. Jedna z dzielnic naszego miasta. 8. Boa. 9. Ostatni dyktator powstania w 1863 r. 10. Na czapce wojskowej. 12. Zabytek. 14. Stolica Togo. 18. Gatunek kawy z „Delikatesów". 19. Zimowe leże niedźwiedzia. 20. Dawno przed pługiem. 21. Kolczasty krzew. 22. Były statek. 24. Przedstawiciel firmy. 27. Choć stary, ale jary. 28. Nauka o dziedziczności i zmienności organizmów. 29. Inaczej bakłażan. 30. Nauka o nowoczesnych automatach.

PIONOWO: 1. Popularne przezwisko telegrafisty lub łącznościowca. 2. Imię Cervantesa. 4. Żółty i słodki. 5. Wynik reakcji między kwasem a alkoholem. 6. Typ pierwszego statku wodowanego po wojnie w stoczni polskiej. 7. Jeden z najważniejszych antybiotyków. 11. Dawna nazwa surowego spirytusu. 13. Artystyczny rajd. 15. Zewnętrzna część maszyny. 16. Więzienne „firanki". 17. Jednostka pojemności elektrycznej. 23. Robią wiele hałasu w wielkiej orkiestrze. 25. Tytuł znanego utworu Adama Mickiewicza. 26. Mitologiczna królowa Teb zamieniona w płaczącą skałę. 27. Futerał na kije samobije.

Pomiędzy osoby, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie do dnia 7 sierpnia br. rozlosowanych zostanie pięć nagród książkowych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z dnia 18 lipca br.

POZIOMO: 4. Kibitka, 7. Metale. 9. Tartar. 12. Urwisko. 14. Soliter. 16. Kapotaż. 18. Zgoda. 21. Teby. 22. Idol. 23. Embriologia. 24. Eter. 26. Prąd. 29. Traktat. 31. Ostrawa. 32. Winidur. 33. Dziura. 35. Płacet. 36. Monitor.

PIONOWO: 1. Gide. 2. Hirohito. 3. Skat. 5. Termity. 6. Marconi. 8. Laur. 10. (błąd; przepraszamy). 11. Kolektura. 13. Makolągwa. 15. Eremita. 17. Albinos. 19. Gwizd. 20 Dulki. 25. Rakoczy. 26. Parytet. 28. Wziernik. 30. Twór. 31. Oryl 34. Amon. 35. Plan.

Nagrody książkowe wylosowali: Aniela Kowalska, Piotrkowska 56, Antonina Kostrzewska, Gdańska 106, Lucyna Paradowska, A. Struga 52, Mieczysław Rydel, Sanocka 22, Stanisław Tosiek, Daniłowskiego 7.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
	500-00
	400-00
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
	300-57
	307-01
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY — nieczynne

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13), tel. 364-42 czynne w godz. 10—17.
2. 8. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji". Czynne godz. 10—14.
2. 8. nieczynne

PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.
2. 8. nieczynna

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10). Czynne od g. 9 do 20 (kasa do 19).

KINA

POLONIA — „Romans z nieznajomym" od lat 16, (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20,
2. 8. jak wyżej

WISŁA — „System" od lat 18 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
2. 8. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Szechereza da" (panorama) od l. 16 (franc.-hiszp.-wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
2. 8. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" (panorama) od lat 12 (USA) g. 9, 12.30, 16, 19.30.
2. 8. jak wyżej

ZACHĘTA — „Helena trojańska" (panorama) od lat 12 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
2. 8. jak wyżej

TATRY-LETNIE — „Wyspa Artura" (wł.) godz. 20.15. (Kino czynne tylko w dni pogodne).
2. 8. jak wyżej

STYLOWY — LETNIE — „Trzej muszkieterowie" I seria (panorama fr.) godz. 20.15. (Kino czynne tylko w dni pogodne). 2. 8. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem. „Siedmiu samurajów" od lat 14 (jap.) godz. 10, 13, 16, 19
2. 8. jak wyżej

GDYNIA (Tuwima 2) — „Mrok za dnia" od lat 16 (węg.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
2. 8. jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3/5) „O małej Kasi i dużym wilku" pr. skład. g. 12, „Złoto Rzymu" od lat 16 (wł.) godz. 15.45, 18, 20.15. 2. 8. „Złoto Rzymu" godz. 15.45, 18, 20.15

ŁDK (Traugutta nr 18) „Ptaki" (USA) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20
2. 8. jak wyżej

MEWA (Rzgowska 94) „Upał" (pol.) od lat 12 g. 12, 14, 16, 18, 20. 2.8. „Syn marnotrawny" (wł.) od lat 16, godz. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Jumbo" (panorama) od lat 9 (USA) godz. 13.15, 15.30, 17.45, 20, 2. 8. „Jumbo" godz. 15.30, 17.45, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Cleo od 5 do 7" od lat 16 (franc.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
2. 8. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „Wspomnienia z wakacji" od lat 9 (radz.) godz. 13.45, „I dalej będę śpiewać" (panorama) od lat 12 (ang.) godz. 15.45, 18, 20.15, 2. 8. „Czapajew" od lat 12 (radz.) g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Wyspa złoczyńców" od lat 9 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
2. 8. jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza 6) „Lody śmietankowe" program skł. godz. 11, „Za białym murem" od lat 16 (czechosł.) g. 16, 18, 20, 2. 8. „Ludwiku do rondla" od lat 16 (jugosł.) godz. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) „Skarb w Srebrnym Jeziorze" (NRF) od lat 12 (panorama) g. 15, 17, 19, 2. 8. „Siedem narzeczonych dla 7 braci" (USA) od lat 12 (pan., kol.) godz. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „M. morderca" od lat 16 (niem.) godz. 15, 17.15, 19.30, 2. 8. jak wyżej godz. 19

ROMA (Rzgowska 34) „Zakochani są między nami" od lat 16 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
2. 8. „Nieprzyjaciel u progu" od lat 16 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

SOJUSZ (Piątowcowa 6) „Dick i jego kot" pr. składany godz. 14, „Barwy walki" (panorama) od lat 12 (pol.) godz. 15, 17, 19, 2. 8. „Dawid i Liza" od lat 16 (USA) godz. 17, 19

STOKI (Zbocze) — „Godzina pąsowej róży" (panorama) od lat 12 (pol.) godz. 13, „Nie zabijaj" (panorama) od lat 16 (wł.) godz. 15, 17.30, 20. 2. 8. „Mały światek Sammy Lee" od lat 16 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Nagie ostrze" od lat 16 (ang.) godz. 12.30, 15, 17.30, 20, 2. 8. „Nagie ostrze" g. 15, 17.30, 20

STUDIO (Lumumby 7-9) „Komiczny świat Harolda Lloyda" od lat 12 (USA) godz. 16, „Hamlet" (panorama) od lat 16 (radz.) g. 18, 2. 8. „Wszyscy na scenę" od lat 16 (USA) g. 17.15, 19.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Strzelba i wędka", „Lunapark", „Chytry lis", „Sprytna myszka", „Dzielna czubatka", „Kot w kręgielni" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Głos ma prokurator" od lat 16 (pol.) godz. 18, 20, 2. 8. „Strzelba i wędka", „Lunapark", „Chytry lis", „Sprytna myszka", „Dzielna czubatka", „Kot w kręgielni" godz. 16, 17, „Zakazane piosenki" od lat 12 (pol.) godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

R. Luksemburg 3, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Obr. Stalingradu 13, Pl. Pokoju 3, Armii Czerwonej 8.

2. VIII.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Cieszkowskiego 5, Gdańska 90, Piotrkowska 307, Limanowskiego 30, Sporna 53.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34 przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Bałuty, poradni rejonowej nr 10 z Dzielnicy Widzew oraz z Dzielnicy Górna — poradnie K, przy ul. Przybyszewskiego i Cieszkowskiego.

Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z Dzielnicy Śródmieście oraz z Dzielnicy Górna — Poradnia K ul. Lecznicza 6.

Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37 przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z Dzielnicy Polesie i rejonowych poradni K nr 11 i 12 z Dzielnicy Widzew oraz z Dzielnicy Górna — Poradnia K, ul. Rudzka 33.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego. ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

2. VIII.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

Świąteczna pomoc lekarska udziela pomocy w godz. 10—17. **Świąteczna pomoc pielęgniarska** wykonuje zabiegi w godz. 8—17. Należy zgłaszać się: **Śródmieście** — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80, **Widzew** — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70; **Górna** — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70; **Polesie** — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83; **Bałuty** — pomoc lekarska ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, pielęgniarska, ul. Z. Pacanowskiej 3. tel. 541-96.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. od 19 do 5 na nr tel. 444-44

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 1 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym słuch. pt. „Siwa gąska, siwa". 10.20 Kompozytor tyg. — J. S. Bach. W programie utwory ork. w pol. wyk. 10.50 Koncert życzeń. 12.06 Wiad. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 „30 minut melodii i piosenek dla Warszawy". 12.50 Kultura pilnie poszukiwana. 13.20 Duet fortepianowy. 13.30 Rad. piosenka mies. (premiera). 14.00 Koncert solistów. W programie muz. pol. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert. 16.00 Wiad. 16.06 Tygod. przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuch. wg pow. J. Iwaszkiewicza „Przebudzenie". 17.20 Muzyka rozrywk. 17.50 Richard Addinsell — Koncert warszawski. 18.05 Popołudnie z muzyką. 19.05 Kabarecik reklamowy. 19.20 Koncert Ork. PR. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sport. 20.35 „Mątysiakowie". 21.05 Radio-Kabaret. 22.05 Niedzielne wieczory muz. 23.00 Wiad. 23.15 Muz. tan.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.40 (Ł) „Nowiny i nowinki muzyczne". 9.55 (Ł) „Poddębickie odmiany krajobrazu" — reportaż. 10.15 (Ł) Program tyg. 10.30 Zespół Dziewiątka. 11.00 Koncert. 12.05 Wiad. 12.10 (Ł) „Sezon myśliwski rozpoczęty" — humoreski. 12.10 Poranek symfoniczny. 12.40 (Ł) Koncert pol. muz. symfon. 13.10 Muz. 13.30 „Moskwa z mel. i piosenką słuch. pol.". 14.00 „Ognisty strop" — wiersze poetów powstania warszawskiego. 14.30 „Radiostacja harcerska". 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Olbrzymoludy". 16.02 (Ł) Mikroteatr przedstawia słuch. „Pozytywka". 16.26 Koncert chopinowski w wyk. L. Grychtołówny. 17.00 Wiad. 17.05 Felieton na tematy międzynarod. 17.15 Muzyka lud. Szwajcarii. 17.30 B. Woytowicz: Symfonia warszawska. 18.10 Koncert. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 „O twórczości L. Kruczkowskiego". 20.30 (Ł) Aud. rozrywk. 21.00 Dziennik. 21.22 Wiad. sportowe i wyniki „Toto-Lotka". 21.25 Koncert estrad. 22.00 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.20 (Ł) Lokal na wiad. sport. 22.30 Gra Ork. Jazzowa PR. 23.00 Koncert. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

13.30 Dziennik TV (W). 13.40 „Szare szeregi — najmłodsi żołnierze" — program dla młodych widzów (W). 14.10 Z filmoteki 20-lecia (W). 14.45 Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny ZSRR — USA (Kijów). 17.00 Zespół Mantovaniego — film rozrywk. (W). 17.25 Kwadrans wiejski „Pszczelarze" (W). 17.40 „Chopin 65" (W). 18.40 „W tamte dni" — reportaż film. z cyklu „Ludzie i zdarzenia" (W). 19.00 Tadeusz Gajcy — „Do potomnego" (audycja poetycka poświęcona pamięci Tadeusza Gajcego) (W). 19.35 „Jezioro Łabędzie" — film krótkom. pol. (W). 19.50 „Dobranoc" (W). 20.00 Dziennik TV. 20.20 „Dom na pustkowiu" — film fab. pol. (Kat.). 21.45 Niedziela sportowa (W).

PONIEDZIAŁEK — 2 SIERPNIA

PROGRAM I

8.11 Muz. rozrywk. 16.35 „Radiostopem po kraju". 17.05 „Z dziejów opery". 17.30 Dla młodzieży szkolnej słuch. pt. „Stara cegielnia". 18.00 Wiad. 18.05 Aud. oświatowa. 18.20 Koncert. 19.15 „Ze wsi i o wsi". 19.30 „Spokojne melodie". 19.40 Pieśni walki narodu wietnamskiego. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.35 Aud. literacka. 21.05 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR p. d. J. Krenza. 22.05 Audycja poetycka. 22.20 Gra Zespół Instrumentalny „Bossa Nova Combo". 22.35 Muz. taneczna. 23.00 Wiad. 23.10 Z twórczości J. F. Haendla.

Niedzielne Pogotowie Telewizyjne

Sp-ni „Spes"

UL. OBYWATELSKA 63

TEL. 482-67

CZYNNE W GODZ. 12—14

PROGRAM II

8.50 Koncert. 9.50 Publicyst. międzynarodowa. 20.00 Gra Polska Kapela p. d. F. Dzierżanowskiego. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Kompozytor tygodnia. 11.40 Rolniczy kwadrans. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Nowości Progr. III. 13.20 Aud. literacka. 13.40 (Ł) Inf. akt. łódzk. 13.45 (Ł) „Zakład mlekiem płynący" rep. 13.55 (Ł) „Nauka — praktyce". 14.05 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka" aud. 14.30 Aud. oświatowa. 14.50 „Postęp w gospodarstwie domowym". 15.00 Pieśni i piosenki w wyk. Chóru Dziecięcego ŁRPR. 15.20 „Wakacje na Hawajach". 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Teatr małego Christiana". 16.00 Wiad. 16.05 Koncert popołudniowy. 17.05 (Ł) „Aktualności łódzkie". 17.20 (Ł) Aud. aktualna. 17.45 (Ł) Nedbal: frag. operetki „Polska krew". 18.10 (Ł) Kwadrans piosenek w wyk. zesp. wokalnych. 18.25 (Ł) „Czwartkowy obiad" tel. 18.45 Audycja red. ekonomicznej. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 Aud. literacka. 20.10 Gra Ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sport. 21.40 „Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz". 22.10 Muz. rozrywk. 22.40 „Rozmowy o wychowaniu". 22.50 Mistrzowskie wyk. utworów muzyki klasycznej i romantycznej. 23.24 Muz. taneczna. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

10.00 „Dluny Brown" — film fab. prod. USA od lat 16 (Kat.). 11.15 Przerwa. 17.35 14 lekcja jęz. ros. (W). 18.00 „Porwanie królewny" — film z serii „Baśnie i waśnie" (W). 18.10 Obrazki z Bułgarii — film krótkom. (W). 18.25 „Młodzi ludzie i morze" — reportaż z ośrodka szkol. Ligi Obrony Kraju (Gd.). 19.00 „Kino Krótkich Filmów" (W). 19.20 „Eureka" (W). 19.50 „Dobranoc" (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.20 „Club du piano" — film muzyczny (W). 20.35 Teatr TV „Mąż i żona" — komedia A. Fredry (W). 22.00 Dziennik TV (W).

Przypominamy!

Nie zwlekajmy z nadsyłaniem do redakcji propozycji nazwy na budujące się w Łodzi

PDT i DOM GOSPODYNI

Wśród uczestników konkursu (którzy do 15 sierpnia nadeślą propozycje nazw dla tych obiektów) rozlosowane zostaną

CENNE NAGRODY

m. in. łodówki, rower, aparat fotograf. „Koliber" i inne.

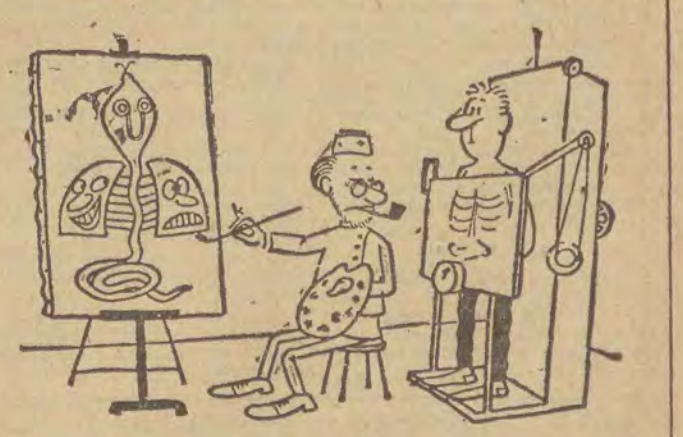

Bez słów

● OGŁOSZENIA DROBNE ● OGŁOSZENIA DROBNE ● OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

MATEMATYKA, fizyka, chemia — pomoc przedegzaminacyjna maturzystom, studentom. Telefon 287-80, magister 10591 g

KURSY dla maturzystek: sekretariackie, biurowości, pisania na maszynie, stenografii i stenotypii, organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Polsce Oddział w Łodzi. Zapisy i informacje Pl. Zwycięstwa 2, tel. 278-16

SAMOCHODY

„**OCTAVIE**-Super" 1962 r. sprzedam. Oglądać niedziela, Al. Kościuszki 42

„WARTBURG" — stan dobry sprzedam. Telefon 273-05 od godz. 20

SAMOCHÓD „DKW" i motocykl „WFM" sprzedam tanio. Rewolucji 1905 r. 34 m. 21 10570 g

„SKODĘ" 1102 sprzedam. Wojska Polskiego 120 od godz. 15 10573 g

SAMOCHÓD „Wartburg" wylosowany z PKO kupię. Tel. 503-37 po g. 17

SKUTER „Osa" nowy sprzedam Kopcińskiego 31 (teren fabryczny)

SAMOCHÓD „P-70" kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „10449" z podaniem ceny, stanu silnika składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

„FIATA 1300" po małym przebiegu sprzedam. Głogowska 24, dojazd ul. Pabianicką i Karpacką

SAMOCHÓD „Warszawę pick-up" sprzedam. Kieler, Gliwice, Rynek 22—2

KUPNO

AKORDEON 48, 80 lub 120 basów „Hohner" nowoczesny (NRF), włoski lub inny kupię. Żeromskiego 59—5 10335 g

SPRZEDAŻ

SZCZENIĘTA pudle, 12-tygodniowe sprzedam. — Łódź, Kryształowa 16, tel. 522-36 10437 g

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią, kwaterunkowe, częściowe wygody 50,5 m kw., I piętro, centrum zamienię na kawalerkę w blokach, Zachodnia 69—13, Kazimierczak 10423 g

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI leśne budowlane w Sokolnikach okazyjnie sprzedam. Tel. 246-52 8797 g

Polscy lekkoatleci odnieśli wspaniałe zwycięstwo w Londynie

Mężczyźni wygrali 118:93, kobiety — 59:58 pkt.

Pięknym sukcesem odmłodzonej reprezentacji Polski zakończył się w sobotę na londyńskim stadionie White City międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Wielka Brytania — Polska.

W konkurencji mężczyzn zwyciężyliśmy 118:93, a w konkurencji kobiet 59:58.

Na tak wysokie zwycięstwo naszego zespołu męskiego nie liczyli nawet najwięksi optymiści. Warto przypomnieć, że przed meczem panowała dość zgodna opinia, że tym razem nasi lekkoatleci doznają porażki. Tym większe słowa uznania należą się im za znakomitą postawę.

Sobotnie pojedynki rozpoczęli młociarze. Jak było do przewidzenia, odnieśliśmy w tej konkurencji podwójne zwycięstwo.

Anglicy zrewanżowali się podwójnym sukcesem w biegu na 400 m ppł.

W skoku o tyczce wygraliśmy niespodziewanie 8:2, ponieważ Anglik Fenge ani razu nie przeszedł poprzeczki na najniższej wysokości — 3.80 i tym samym nie został sklasyfikowany. Nasza przewaga wzrosła więc do 20 pkt.

W biegu na 10 km faworytami byli Anglicy — Bullivant i Hill. Naszych barw bronili: Podolak i debiutujący w reprezentacji na tym dystansie — Stawiarz.

Na 300 m przed metą następuje zaskakujący atak Stawiarza, który dotychczas biegł na 3 pozycji. Polak ostrym spurtem wychodzi na czoło, pociągając za sobą Podolaka. Bullivant jest na trzeciej pozycji, a Hill ponad 200 m za czołową trójką.

W. Bullivant nie daje jednak za wygraną i ambitnie walczy. Na ostatniej prostej mija Podolaka, jednak nie jest już w stanie odebrać zwycięstwa wspaniale finiszującemu Stawiarzowi, który — gorąco dopingowany przez licznie przybyłą na stadion Polonię — jako pierwszy mija linię mety.

Na 200 m, obok Dudziaka na starcie stanął Badeński, a nie — jak początkowo zapowiadano — Romanowski. Dudziak był w tym biegu bezkonkurencyjny. Wyszedł doskonale ze startu i — prowadząc na całym dystansie — wygrał w czasie 21.2.

Irena Kirszenstein

Wyniki

4x100 m kob. — 1) Polska (Ciepła, Kolejwa, Kirszenstein, Kłobukowska) — 44,9, 2) W. Brytania (Simpson, Rand, Arden, Hall) — 45,1.

4x400 m męż. — 1) Polska (Grędziński, Nowakowski, Lipoński, Badeński) — 3.07,6, 2) W. Brytania (Yardley, Adey, Fitzgerald, Campbell) — 3.08,9.

Dysk męż. — 1) Begier (Polska) — 56,79, 2) Piątkowski (Polska) — 54,46, 3) King (W. Bryt.) — 50,80, 4) Tancred (W. Bryt.) — 47,88.

Wzwyż kob. — 1) Knowles (W. Bryt.) — 1.67, 2) Bieda (Polska) — 1.65, 3) Slaap (W. Bryt.) — 1.60, 4) Jasińska-Zielińska (Polska) — 1.60.

800 m kob. — 1) Smith (W. Bryt.) — 2.07,0, 2) Piercy (W. Bryt.) — 2.07,6, 3) Sobieska (Polska) — 2.08,1, 4) Nowakowska (Polska) — 2.08,6.

3.000 m z przesz. — 1) Herriott (W. Bryt.) — 8.47,4, 2) Szklarczyk (Polska) — 8.47,8, 3) Pomfret (W. Bryt.) — 8.53,4, 4) Motyl (Polska) — 8.53,6.

Skok w dal — 1) Davies (W. Bryt.) — 7.80, 2) Stalmach (Polska) — 7.76, 3) Alsop (W. Bryt.) — 7.69, 4) Szmidt (Polska) — 7.63.

200 m męż. — 1) Dudziak (Polska) — 21,1, 2) Morrison (W. Bryt.) — 21,3, 3) Badeński (Polska) — 21,5, 4) Campbell (W. Bryt.) — 21,6.

Tyczka — 1) Osiński (Polska) — 4.64, 2) Węcek (Polska) — 4.50, 3) Burton (W. Bryt.) — 4.40, 4) Fenge (W. Bryt.) — nie przeszedł pierwszej wysokości 4.00.

Oszczep kob. — 1) Platt (W. Bryt.) — 48,21, 2) Tarkowska (Polska) — 47,54, 3) Krawcewicz (Polska) — 43,99, 4) Brown (W. Bryt.) — 40,36.

100 m kob. — 1) Kłobukowska (Polska) — 11,4, 2) Hall (W. Bryt.) — 11,6, 3) Gill (W. Bryt.) — 11,7, 4) Kolejwa (Polska) — 11,9.

1500 m — 1) Simpson (W. Bryt.) — 3.43,1, 2) Baran (Polska) — 3.43,3, 3) Green (W. Bryt.) — 3.43,4, 4) Brehmer (Polska) — 3.43,9.

10.000 m — 1) Stawiarz (Polska) — 29.05,6, 2) Bullivant (W. Bryt.) — 29.06,6, 3) Podolak (Polska) — 29.09,4, 4) Hill (W. Bryt.) — 29.56,2.

Kula kob. — 1) Ciarkowska (Polska) — 14.17, 2) Peters (W. Bryt.) — 13.98, 3) Kiewleń (Polska) — 13,87, 4) Duckett (W. Bryt.) — 12.64.

400 m ppł. — 1) Cooper (W. Bryt.) — 51,0, 2) Sherwood (W. Bryt.) — 51,3, 3) Skorupiński (Polska) — 52,6, 4) Martinek (Polska) — 53,6.

Młot — 1) Rut (Polska) — 64,13, 2) Ciepły (Polska) — 63,14, 3) Payne (W. Bryt.) — 59,94, 4) Hall (W. Bryt.) — 54,63.

Pożegnanie Wł. Soporka

Start — Legia 1:2

Niepogoda sprawiła, że wczorajszy mecz Start — Legia (Warszawa) zgromadził około 1,5 tys. widzów. Spotkanie stało pod znakiem pożegnania Soporka, jako czynnego piłkarza i powitania go jako trenera drużyny. Nie zobaczymy już tego sympatycznego, a tak zasłużonego dla piłkarstwa łódzkiego zawodnika w składzie drużyny Startu.

Żegnała go publiczność, żegnała drużyna, przedstawiciele ŁKKFiT, prezesi Startu i ŁKS, a także zawodnicy Legii, bowiem Soporek występował również w barwach drużyny wojskowej, a zmienił je na czerwono-białe koszulki ŁKS. Zasłużonemu piłkarzowi życzono równie pomyślnych osiągnięć w karierze trenerskiej.

Gra była dość ciekawa, gdyż zaczęła się... od zdobycia bramki dla Legii przez Brychczego. Chociaż gra była równorzędna, bramkarz Rosiński dał się ponownie zaskoczyć w 22 minucie i Apostel zdobył drugą bramkę dla gości. Gdy Soporek witany rzęsistymi oklaskami na 10 min. przed przerwą ukazał się na boisku, akcje drużyny Startu stały się bardziej składne. Z szeregu okazji podbramkowych Start zdołał wykorzystać jedną. Bramkę zdobył Łazarek, ustalając tym samym wynik meczu, gdyż druga połowa gry minęła bezbramkowo. W zapadających ciemnościach sędzia Karolak odgwizdał koniec spotkania. **Rm.**

O wejście do II ligi

Olimpia (Poznań) zwyciężyła Pomorzanina (Toruń) 1:0 (1:0).

Gwardia (Koszalin) przegrała na własnym boisku z Górnikiem Świętochłowice 0:3 (0:2).

Grajmy w badmintona

Dziś w sześciu ośrodkach wypoczynku świątecznego druga tura turnieju „Dziennika Łódzkiego", WKZZ i TKKF

W poniedziałek półfinały

Dziś od godz. 10 do 16 w sześciu ośrodkach odpoczynku świątecznego kontynuowany będzie masowy turniej gry w badmintona.

Turniej zorganizowany przez redakcję „Dziennika Łódzkiego", WKZZ i TKKF obudził duże zainteresowanie. W pierwszej serii spotkań mieliśmy zarejestrowanych 500 grających i są już pierwsi finaliści.

Dziś w Arturówku, na Stawach Jana, w Parku 1 Maja, na Młynku, w Anilanie i w ośrodku Włókniarza przy ul. Kilińskiego rozegrana zostanie druga tura spotkań eliminacyjnych. We wszystkich tych ośrodkach dyżurować będą instruktorzy i sędziowie wyznaczeni przez TKKF. Do dyspozycji grających jest sprzęt.

Zwycięzcy z poszczególnych ośrodków powinni zgłosić się jutro — to jest w poniedziałek o godz. 17 na kortach Ogniska TKKF przy ZOS ulica Mickiewicza 16, celem rozegrania spotkań półfinałowych.

Dzisiejsze imprezy

NIEDZIELA, 1 SIERPNIA

PIŁKA NOŻNA. Łódź — województwo łódzkie mecz reprezentacji młodzieżowych o puchar spartakiady, godz. 11, boiska przy ul. Kilińskiego 188.

BADMINTON. Masowy turniej „Dziennika Łódzkiego" w sześciu ośrodkach wypoczynku świątecznego: Arturówek, Anilana (Sobolowa 1), Włókniarz (ul. Kilińskiego 188), ośrodek wodny na Młynku, Stawy Jana i 1 Maja (Stawy Stefańskiego) w Rudzie Pabianickiej. Początek godz. 10.

Pawłowski przed Kudrą

w Kanadzie

Siódmy etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego — Tour Saint-Laurent, który odbywa się w Kanadzie, rozegrany został na 185 km liczącej trasie z Ghany do Valleyfield.

Etap nie był specjalnie emocjonujący, a na stadion w Valleyfield wpadła duża grupa zawodników.

Na finiszu wyrównaną walkę o zwycięstwo stoczyła trójka: Pawłowski Huyvaert (Belgia) i Urubezubia (Hiszpania).

Nasz reprezentant został minimalnie wyprzedzony przez Belga i zajął drugie miejsce.

Sukces Polaków na tym etapie uzupełniają 6 miejsce Surmińskiego i 9 Kudry.

W łącznej klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce utrzymał Belg Pauwels — 29:19:56 przed Goodmanem (W. Brytania) — 29:22.36 i Kanadyjczykiem Dandre — 29:15.13. Na czwarte miejsce przed Kudrą wysunął się Stanisław Pawłowski, dzięki 30 sek. bonifikaty na 7 etapie.

Związek Radziecki prowadzi w meczu lekkoatletycznym z USA

Na centralnym stadionie stolicy Ukrainy rozpoczął się w sobotę siódmy z kolei międzypaństwowy mecz w lekkiej atletyce reprezentacji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

W Kijowie, podobnie jak dotychczas, prowadzona będzie punktacja łączna meczu oraz oddzielnie w konkurencjach żeńskich i męskich.

Nikt nie spodziewał się, że zawodnicy radzieccy potrafią odebrać prymat Amerykanom w ich najsilniejszych konkurencjach — sztafecie 4 x 100 m, skoku o tyczce czy też w biegu na 10.000 m. Radzieccy sprinterzy, dłudogystansowcy — Dutow i Iwanow, 800-metrowiec Bułyszew, tyczkarz Bliźniecow byli prawdziwymi bohaterami zawodów. Ich wspaniałą walkę śledziły na ekranach telewizyjnych miliony widzów w całej Europie i w USA. Spotkanie transmitowane było bowiem za pośrednictwem sztucznego satelity także do Stanów Zjednoczonych.

Atrakcyjnie zapowiada się pojedynek naszych sprinterek — Ewy Kłobukowskiej i Ireny Kirszenstein z Amerykankami. Na kijowskiej bieżni Amerykanki wykazały świetną formę. Mistrzyni olimpijska, Tyus, wyrównała rekord świata na dystansie 100 m, należący do Polek wynikiem 11,1. Za tydzień w Warszawie dojdzie więc do sensacyjnego spotkania najszybszych kobiet świata.

Oto wyniki pierwszego dnia meczu:

100 m kobiet — 1) Tyus (USA) — 11,1, 2) McGuire (USA) — 11,4.

100 m mężczyzn — 1) Newman (USA) — 10,1, 2) Anderson (USA) — 10,3.

10.000 m — 1) Dutow (ZSRR) — 28.22,0, 2) Iwanow (ZSRR) — 28.29,8.

800 m mężczyzn — 1) Germann (USA) — 1.46,8, 2) Bułyszew (ZSRR) — 1.47,6.

Pchnięcie kulą mężczyzn — 1) Matson (USA) — 20,27, 2) McGrath (USA) — 19.08,

Skok wzwyż kobiet — 1) Czenczik (ZSRR) — 173, 2) Kostienko (ZSRR) — 173.

Skok w dal mężczyzn — 1) Boston (USA) — 8.21, 2) Ter-Owanesjan (ZSRR) — 8,02.

Rzut dyskiem kobiet — 1) Press (ZSRR) — 56,76, 2) Kuzniecowa (ZSRR) — 54,04.

110 m ppł. — 1) Lindgren (USA) — 13,5, 2) Davenport (USA) — 13,7.

Rzut oszczepem kobiet — 1) Popowa (ZSRR) — 56,32, 2) Gorczakowa (ZSRR) — 56,00.

Sztafeta 4x100 m mężczyzn — 1) ZSRR — 39,3 (rekord ZSRR). Sztafeta USA została zdyskwalifikowana za przekroczenie strefy zmian.

400 m mężczyzn — 1) Cassel (USA) — 45,9. 2) Archipczuk (ZSRR) — 46,5.

Skok o tyczce — 1) Bliźniecow (ZSRR) — 4.95, 2) Chase (USA) — 4.90.

Rzut młotem — 1) Klim (ZSRR) — 70.36, (rekord ZSRR), 2) Kondraszow (ZSRR) — 67,76.

Sztafeta 4x100 m kobiet — 1) USA — 44,4, 2) ZSRR — 44,5.

Chód na 20.000 m — 1) Chrołowicz (ZSRR) — 1:39.13,4, 2) Agapow (ZSRR) — 1:39.13,6.

Po pierwszym dniu zawodów prowadzi drużyna Związku Radzieckiego 87,5:79,5.

W konkurencjach mężczyzn prowadzą lekkoatleci radzieccy 58:57, a w konkurencjach kobiecych lekkoatletki ZSRR 29,5:22,5.

Tenis

Indywidualne mistrzostwa Polski rozgrywane w Szczecinie przeciągają się ze względu na przerwy powodowane fatalnymi warunkami atmosferycznymi. Do ćwierćfinałów z łódzkich graczy zakwalifikowali się Dowbór-Lewandowska, W. Nowicki i Orlikowski. W mistrzostwach udziału nie bierze T. Nowicki, który po powrocie z Grecji rozchorował się i dwa tygodnie musi pauzować.

* * *

W pierwszych dniach września rozpoczną się spotkania ligowe. MKT pierwszy mecz rozegra z Nadwiślanem z Krakowa w Łodzi, a drugi w Poznaniu z Wartą.

Powołanie Wojewódzkiego Komitetu Dożynkowego

Atrakcyjnie zapowiada się Święto Plonów w woj. łódzkim

Wczoraj na specjalnej naradzie w Prezydium WRN w Łodzi, powołano Wojewódzki Komitet Dożynkowy, którego przewodniczącym został Władysław Pawlak — wiceprzew. Prez. WRN

Na pierwszym organizacyjnym posiedzeniu komitetu omówiono sprawy związane z organizacją tegorocznych dożynek w woj. łódzkim. Dożynki odbywać się będą we wsiach, gromadach, rejonach i w niektórych powiatach. Centralne uroczystości dożynkowe na ziemi łódzkiej w ramach Dni Folkloru Ziemi Polskiej, odbędą się 5 września w Łowiczu, gdzie na Święto Plonów spodziewany jest przyjazd wycieczek Polonii zagranicznej. Organizatorem wszystkich uroczystości dożynkowych jest Woj. Związek Kółek Rolniczych.

Na centralne uroczystości dożynkowe w Warszawie wyjedzie z woj. łódzkiego delegacja licząca 2.500 osób. Będą to przedstawiciele kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich, PGR, spółdz. produkcyjnych.

W Warszawie wystąpią również zespoły artystyczne i kapele ludowe (łącznie 160 osób) ziemi łódzkiej. Przede wszystkim będzie reprezentowany folklor łowicki i sieradzki. **(jkr)**

Gdzie się dziś NIEDZIELA bawimy?

Jeśli pogoda dopisze, będzie można wybrać sobie jedną z imprez, które dziś się (niedziela 1 sierpnia) odbywają.

W Parku Poniatowskiego (w muszli koncertowej) o godz. 15.30 popularne „spotkanie z piosenką" a o godz. 18 — występy nowego zespołu estradowego „Trubadurzy" i atrakcyjny quiz z nagrodami na temat przedłużonych godzin pracy handlu sklepów MHD przy ul. Piotrkowskiej. KŁ ZMS z kolei zaprasza do **Parku Mickiewicza na Julianowie.** Tutaj w godzinach od 16—18.30 odbędą się występy zespołu Bałuckiej Estrady Poezji i Satyry przy ŁPBU „Hej kto Polak na tapetę". Przewidziany jest także quiz „Co wiesz o spółdzielczości mieszkaniowej", a następnie występy zespołów muzycznych.

W ośrodku wypoczynkowym w Grotnikach od godziny 15 gry i zabawy sportowe organizowane przez Zw. Zaw. Budowlanych. Od godziny 15—16 koncert orkiestry dętej ŁPBM nr 1.

W Tomaszowie Maz. w godz. od 15.30—17.30 Zw. Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej urządza imprezę, na której wystąpi zespół estradowy.

W Grotnikach i Warcie ZŁ ZMS organizuje konkurs na najlepszą wycieczkę. (k)

Letni konkurs „Dziennika"

Hasło tygodnia brzmi:

Przedłużenie godzin handlu w sklepach przy ul. Piotrkowskiej ułatwi ci dokonywanie zakupów

Nagroda w wysokości 1000 zł. przypadła Franciszkowi Głowie

Na nasz letni konkurs pn. „Szukamy hasła tygodnia" wpłynęła tym razem rekordowa ilość odpowiedzi — 5.670.

Jak się okazało, nie wszystkie, niestety, były trafne. Naszych Czytelników zmyliło to, że druga linijka hasła — ukrytego w artykule „Topiłem się trzy razy" z dnia 28 bm. — nieco harmonizowała z tekstem. Hasło brzmiało: **„Przedłużenie godzin handlu w sklepach przy ul. Piotrkowskiej ułatwi ci dokonywanie zakupów".** Hasło ukryte zostało również w artykule „Quo vadis, lekarzu" w wydaniu wojewódzkim z dnia 27. VII.

Z bębna mały Jacek wyciągnął szczęśliwą kopertę. Nadawcą okazał się **Franciszek Głowa, Zachodnia 12/2.** Prosimy naszego Czytelnika o zgłoszenie się do redakcji „Dziennika Łódzkiego" celem zrealizowania nagrody wartości 1000 zł. Nagrodę tę ufundowało Łódzkie Zjednoczenie Przeds. Handlowych Art. Przemysłowymi.

Jednocześnie przypominamy, że nasz konkurs trwa. Prosimy uważnie czytać naszą gazetę i wyłowić z niej następne hasło tygodnia. **Losowanie jak zwykle w przyszłą sobotę. Życzymy miłej zabawy i szczęścia w losowaniu.**

(Kas.)

Pozostający pod opieką Estrady Łódzkiej zespół łódzkiej PSSM — „Kanon Rytm", o którym już swego czasu w ciepłych słowach pisaliśmy, powrócił wczoraj z miesięcznego tournee po Polsce. Spotkaliśmy jego kierownika — p. Janusza Sławińskiego.

Po tournee

Kanon Rytmu

— Występowaliśmy na zaproszenie dyrekcji FWP w wielu miejscowościach wczasowych — m. in. w Szklarskiej Porębie, Polanicy i Lądku-Zdroju, w rejonie Karpacza... W sumie daliśmy 19 koncertów.

— Z jakim skutkiem?

— Z początku miejscowi organizatorzy nie znając nas traktowali zespół jako zło konieczne. Później — przyjemna zmiana: poszła o nas pochlebna fama i trudno było o bilety... Ot np. w Teatrze pod Blachą w Kudowie słuchało nas ok. 2.000 osób. Dużo braw, specjalne podziękowania, nie, niech pan tego nie pisze — naprawdę owacyjne przyjęcie.

— Co nowego w zespole?

— Opracowaliśmy kilka nowych utworów, m. in. „Exodus" z repertuaru Edith Piaff, „Źle, oj źle" Connie Francis i „Na szczycie gór" własnego kompozytora — H. Wojciechowskiego. Poza Anią Twardoch i Krzysztofem Cwynarem (jedzie on w październiku do Paryża i Londynu — w Londynie wystąpi w audycji telewizji BBC), mamy dwie nowe solistki — Jadwigę Pazię i Zofię Kędzierzawską. No i cóż — pracujemy.

— Powodzenia w tej pracy i wielu oklasków...

Rozmawiał: **kat**

Kąpieliska czynne od 9 do 19

Cztery kąpieliska łódzkie: w Rudzie Pab., Arturówku, na Młynku i na Stawach Jana czynne były dotąd — jak się okazuje — w godzinach od 10 do 20, a obecnie czynne są od 9 do 19. Wiąże się to — jak nam wyjaśniło kierownictwo ośrodków — z faktem zrezygnowania w tym roku z tzw. czasu letniego. Czy słusznie zmieniono godziny, okaże się w praktyce.

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 9—10. Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

N-33 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. W.